17. 02. 2022 r.

Adam Jan Karpiński

Profesor Uniwersytetu Gdańskiego oraz

Gdańskiej Szkoły Wyższej

Akarp4@wp.pl

[www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl)

ORCID 0000-0002-6605-9115

Studia nad Jana Pawła II,

Encyklopedią nauczania moralnego,

J. Nagórny, K. Jeżyna (red.),

Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne,

Radom 2005

I. Moralność

 Moralność - <gr. *ethos* - oby­czaj, zwyczaj; łac. *moralitas* - obyczaj­ność> – istotowy **obowiązek**, który chce człowiek narzucać sobie i przedstawiać w swoim zachowaniu w jego relacjach z drugi­mi, z Innymi, z sobą samym i w odniesieniu do przyrody. To wymaga­nie różni się od prawa, jego nakazu i zakazu sankcjonowanego tym, że wypływa z wolności[[1]](#footnote-2) i świadomości[[2]](#footnote-3).

 Moralność jest wyzwaniem, różnym od obiegowego zwyczaju[[3]](#footnote-4) i społecznego oby­czaju[[4]](#footnote-5). Moralność nie ogranicza się do sankcji społecznych, bezpośrednich i natychmiastowych[[5]](#footnote-6). Ale opisuje ona **człowieka, jako stającego[[6]](#footnote-7) się bytu rozumnego i wolnego, tj. ludzkiego.**

Użyte tu pojęcie **obowiązku** oznacza **poczucie konieczności** postępowania zgodnego z przyjętymi w społeczeństwie **normami[[7]](#footnote-8)**. Brak owego wewnętrznego poczucia przekształca **obowiązek w przymus**, którego podmiot chce uniknąć. Obowiązek jest, zatem, aktem interioryzacyjnym norm życia społecznego; jest wyrazem postawy **mądrościowej**[[8]](#footnote-9).

 Pojęcia: „**obowiązek” i „powinność**” współwystępują. Dla E. Kanta (1724 – 1804) zasady moralności rozciągają się na istoty posiadające: **rozum, intelekt, zmysły i wolę - elementy umysłu ludzkiego.** Obejmuje też nieskończoną, **naczelną inteli­gencję (Boga)[[9]](#footnote-10)**.

 Normy moralne mają formę **imperatywu[[10]](#footnote-11).** Ponieważ u człowieka, jako istoty rozumnej można istnieje **wola czysta** (bez dodatków empirycznych), ale – u człowieka, jako istoty podlegającej potrzebom i zmysłowym bodźcom, nie można założyć **woli świętej**, tj. niezdolnej do maksym przeciwnych prawu moralnemu, np. „Nie zabijaj” – „zabijaj”. **Prawo moralne** jest dla istot **skończonych impera­tywem**, który kategorycznie nakazuje, gdyż prawo to jest bezwarunkowe. Stosunek woli ludzkiej do tego prawa jest zależnością, zwaną **zobowiązaniem**, co znaczy **zniewoleniem** (**zobowiązanie = zniewolenie**) - przez rozum i jego prawo - do czynności. Nazywa się ją **obowiąz­kiem,** bo wola jest życzeniem i przyczyną subiektywną. A to stwarza możliwość bycia przeciwnego wobec „czystego” obiektywnego motywu determi­nującemu. Dlatego wymaga moralnego zniewolenia, rozumu praktycznego, nazywanego **wewnętrznym, intelektualnym przymusem**[[11]](#footnote-12). Zob. rys. nr 1.

 **Świadomość dobrowolnego** poddania woli normom, wraz z przymusem wobec skłonności, konstruowana przez własny rozum jest tedy **szacunkiem dla norm**. Normy żądające tego szacunku są normami **moralnymi**. **Czyn**[[12]](#footnote-13), który według tych norm i z wykluczeniem motywów determinu­jących, wynikajacych ze skłonności, jest **obiektywnie prak­tyczny i nazywa się obowiązkiem. W**yklu­czający obowiązek zawiera w sobie pojęcie **praktycznego zniewolenia**, tj. zdeterminowania do czynów, nawet niechętnie spełnianych. Uczucie wyjęte **ze świadomości tego zniewolenia**, nie jest tak patologiczne jak to, które budzi **przedmiot zmysłów**. Jest ono możliwe praktycznie, dzięki obiektywności determinowania woli i dzięki przyczynowości rozumu. Nie zawiera ono w sobie pod­dania się prawu, tj. jako nakaz - przymus wobec **podmiotu** pobudzanego przez bodźce zmysłowe. Jestem ponad nie. Nie ma we mnie innej rozkoszy, niż wywołane nakazanym dzia­łaniem uleganie. Przymus ten płynie w postaci prawa własnego ro­zumu, i dlatego **uczucie to podnosi nas**. Tworzymy wtedy **aprobatę dla samego siebie**. Przekonujemy się, że jesteśmy do tego zdeterminowani, nie przez osobisty interes, ale przez prawo stawania się **idei człowieczeńskości** we mnie, i przez to negujemy odmienny interes subiektywny. Jest to „czyste” praktyczne i dobrowolne, i zgodne z **obowiązkiem** rozumu przez prawo praktyczne wywołane. Dlatego jest ono **szacunkiem[[13]](#footnote-14).**

 **Pojęcie obowiązku** wymaga w działaniu obiektyw­nej zgodności postępowania człowieka z **ideą człowieczeńskości**. Manifestuje się ona w treści prawa, jako jednej z deter­minacji woli. Jest tu różnica pomiędzy świadomością postępku **zgodnego z obowiązkiem**, a świadomością **postępku z obowiązku** wznoszenia się **w idei swej człowieczeńskości**. Pierwsze (**legalność**) jest wtedy, gdy **naśladowanie** pobudza wolę, drugie, to moralna wartość działania, jako **działania ludzkiego**, tj. wolnego i świadomego swej człowieczeńskości[[14]](#footnote-15).

 Dla E. Kanta jest rzeczą ważną, by moralność działań opierać na ich konieczności wypływa­jącej z **obowiązku i z szacunku dla norm i prawa moralnego**, a nie z miłości i skłonności do tego, co owe działania mają sprawić. Dla ludzi i wszystkich istot rozumnych **koniecz­ność moralna jest zniewoleniem, tj. zobowiązaniem**, i każde na tym oparte działanie jest **obowiązkiem**, nie zaś, jako sposób nam miły lub miłym stać się mogący.

 Ale **prawo** jest jednym z przejawów bycia ludzkiego. E. Kant powiada, że **obowiązek wobec prawa „kończy historię”**. Tymczasem chciałoby się, aby obowiązek wypływał z istotowości człowieka. **A tą jest człowieczeńskość**. Tutaj nic nie może być skończone[[15]](#footnote-16).

 Obowiązek przedstawia się nam w doświadczeniu moralnym, jako powinność przyjmowania dobra, jako dobra lub jego odrzucenia zgodnie z jego mądrościową oceną. Z istoty swej człowiek nie uchyla się od możliwego przyjęcia dobra, czyli rzeczy zaspokajającej jego potrzeby. Na tym opierają swe tłumaczenia i uzasadnienia zwolennicy, np., wszystkich korupcyjnych stosunków społecznych. Wykorzystuje się tutaj naturalną **powinność podmiotową**, która jest pewnym wymaganiem w stosunku do siebie samego. Wówczas, np. przytaczana tutaj korupcja staje się powinnością przedmiotową. Podobno nie ma takiego człowieka, którego nie można kupić. Jest tylko kwestia ceny!

 Dla rozumienia[[16]](#footnote-17) moralności zgódźmy się, co do treści pojęć**: 1. człowieka, 2. człowieczeńskości, 3. woli oraz 4. umysłu.** Ta ostatnia kategoria jest jednością poznania **zmysłowego,** **intelektualnego i rozumowego.** (Zob. rys. 7).

**1. Człowieka** pojęcie oznacza:

**1.** konkretną jednostkę ludzką; np. pan Kowalski;

**2.** zorganizowaną jedność gatunkową[[17]](#footnote-18) różnorodnych społeczno-kulturowych procesów biologicznych, ekonomicznych, społeczno-politycznych i psychologicznych określających reakcje psychofizyczne jednostek na oddziałujące na nią warunki społeczno-przyrodnicze, kształtowane z kolei przez gatunek ludzki. Podstawą analizy gatunkowości człowieka jest rozróżnienie jego dwóch stron: istoty i przejawu[[18]](#footnote-19). Zob. rys. nr 1. Istotę opisują atrybuty: **1**. cielesność, **2**. potrzeby, **3.** działanie, **4.** celowość działania wyznaczana przez wiedzę potoczną, syboliczno mitologiczną, naukową i filozoficzną o świecie i o sobie samym (zob. rys. nr 2) oraz **5.** stosunek społeczny (zob. rys. br 3).



Rys. nr 1. E. Kanta dwie strony każdej rzeczy[[19]](#footnote-20). Źródło: opr. własne

 Treścią przedstawionego schematu jest nakaz odnajdywania w poznawanej rzeczywistości jej treści istotowe (zob. przyp. nr 18), które przesądzają o formułowanej **prawdzie**. A to oznacza, że formułowane myśli są adekwatne względem przedstawianej przez nie rzeczy; że myśl o rzeczy i rzecz są tym samym oraz dana myśl należy do pewnych prawidłowości rozwojowych gatunku ludzkiego. Zob. aneks nr 4. Prawda.



Rys. nr 2. Atrybuty: cielesność, potrzeby, działanie, wiedza, uspołecznienie obrazujące

człowieka jako istotę gatunkową, współtworzącą społeczeństwo.

Źródło: opracowanie własne



Rys. nr 3. Atrybut człowieka: uspołecznienie. Źródło: opracowanie własne

**3**. jedność ducha[[20]](#footnote-21) - przecięcie w człowieku skończoności i nieskończoności w postaci:

**a.** duchowości intuicyjno-refleksyjnej;

**b.** duchowości spontaniczno-kreacyjnej;

**c.** doświadczeniajednostkowości;

**d.** doświadczenia wspólnotowości;

**e.** dobra określanego w perspektywach: transcendentnej i tu i teraz;

**f.** wielowymiarowej wolności zjednoczonej, w jedności z odpowiedzialnością.

 Jedność ta jest skutkiem istnienia i rozwoju pewnych sił wolicjonalnych charakteryzujących jednostki ludzkie. Atrybuty te jednoczą się z **tradycją – totalną macierzą[[21]](#footnote-22)** funkcjonującą w czterowymiarowej przestrzeni: „**tamtej strony**”; **pola współistnienia**; **synchronii** oraz **diachronii -** tego, co było; tego, co jest i tego, co może być. Ich konkretyzacja jest zawsze treścią wielowymiarową.



Rys. nr 4. Atrybuty ludzkiej duchowości. Opr. własne.

Zob. treść rozwoju ontogenetycznego i filogenetycznego poszczególnych atrybutów w: A. J. Karpiński, *Wstęp do nauk o mądrosci. Część pierwsza*, Wydawnictwo GSW, Gdańsk 2015, s. 265 – 366

Należy odróżniać pojęcie człowieka jednowymiarowegobędącego skrzywieniem tego, tutaj opisywanego. Pojęcie to ukuł Herbert Marcuse (1898-1979) idola studenckich ruchów lewicowych lat 60 - ych XX wieku. Jest to człowiek, który swój świat mentalny i realny ogranicza do jednej z dwóch jego stron: przejawowej lub istotowej; lub do jednego z atrybutów ducha, a inne atrybuty są albo odrzucane, jako nie-istniejące, albo podporządkowane wybranemu atrybutowi. Np., człowiek to tylko przejaw. Jego istota jest niepoznawalna.

 Ową „**jednowymiarowość**” człowieka współczesnego wyjaśnia **indyjska przypowieść będącaopisem słonia przez ślepców**: „...każdy z tuzina ślepców dotyka innej części słonia – ogona, trąby, kłów, nóg, uszu, grzbietu, boków. Każdy z nich sądzi, że dotyka innego zwierzęcia, i kiedy zdają potem relację z tego, co czuli, opisują bardzo różne zwierzęta. Prawdziwy słoń nigdy nie pojawia się w ich analizie”[[22]](#footnote-23).

 Treść istotową, którą poznaje się w poznaniu naukowym i filozoficznym weryfikujemy w **praktyce społecznej[[23]](#footnote-24)**. Gdy spojrzymy na podaną jakąś ciecz, zauważymy, że może nią być woda. Gdy ciecz tę poddamy analizie chemicznej, to zauważymy, że są to dwa atomy wodoru (H2)i jeden tlenu. Dlatego E. Kant tłumaczy, iż każdą rzecz trzeba brać w dwojakim znaczeniu: jako przejaw (*Erscheinung*) i jako rzecz samą w sobie (*Ding an sich*). Zob. rys. nr 1.

**2. Człowieczeńskość**

 **Kategoria człowieczeńskości** opisuje treści istotowe człowieka, jego dzielność moralną i dobroć jako taką, w postaci urzeczywistnianych wartości[[24]](#footnote-25). W rekonstrukcji tego pojęcia nawiązujemy do Symplicjusza z Cylicji (490 – 560) anegdoty ilustrującej intencję Platona (427 – 347 r. p. n. e.), jaką wyraził on w dyskusji z Antystenesem (445 – 365 r. p. n. e.). Platon zapytywał Antystenesa: „Antystenesie, czy widzisz ideę konia?” Na co Antystenes rzekł: „<<Mój Platonie, konia to ja widzę, ale idei konia (*hippotes* – jakby końskości) nie dostrzegam>> - na co odrzekł Platon: <<Bo ty masz tylko jedno oko, którym konia można widzieć, ale nie masz drugiego oka, **(oka mądrości** – A. J. K.), którym się ogląda ideę konia>>”[[25]](#footnote-26).

 Ideę konia wyraża „końskość”, i analogicznie[[26]](#footnote-27) ideę człowieka człowieczeńskość. Ideę tę wypełniają wartości opisywane formalno-logicznie, formalno-symbolicznie oraz teoretyczno-przedmiotowo. **Wartości formalno-logiczne** wyrażają ideę człowieka, tę, do której



Rys. nr 5. Konia końskość. Źródło: opr. własne

dąży każdy tu i teraz i w dalekiej perspektywie. Istotę tych wartości w jakiejś mierze oddaje wypowiedź **Arystypa z Cyreny** (435 – 356 r. p. n. e.). Otóż na pytanie: „jaką przewagę nad innymi ludźmi mają filozofowie?” odpowiedział: „**Tę, że gdyby zostały zniesione wszystkie prawa, my żylibyśmy tak samo, jak żyjemy teraz**”[[27]](#footnote-28).

 Arystyp wyraża tu potrzebę dążenia do stanu **pełnej subiektywizacji obiektywności;** subiektywizacji nie przekształcającej zapośredniczenia w podmiot, lecz pozostawiającej mu rolę przedmiotowości. Jest to możliwe wtedy, kiedy obiektywność będzie zespołem jednostkowych przejawów istotowych wartości ludzkich. Arystyp prawo uznał za zapośredniczenie życia człowieka, jako istoty społecznej. Jego zniesienie nic nie zmieniłoby w życiu. Żyłby tak, jak żyje dotąd. Nadal wyrażałby swój atrybut człowieczeńskości - uspołecznienie[[28]](#footnote-29).

**2.1. Wartości**

 **S**tawanie się idei człowieka, jego jednostki ludzkiej, jej człowieczeńskości wertykalność określa najpierw formalno-logiczna treść **wartości „tamtej strony**”. Są nimi:

1. **człowiek** - wartością najwyższą. W stawaniu się **osobistością[[29]](#footnote-30)** biologiczno-duchową podporządkowuje on swe działania **idei zachowania ludzkości, jako gatunku** (zasada antropiczna);
2. **równość** i **sprawiedliwość[[30]](#footnote-31)** w jedności współistniejące z
3. **wolnością** i **odpowiedzialnością;**
4. **świadoma działalność[[31]](#footnote-32);**
5. **wspólnotowość** istoty ludzkiej jednocząca czterowymiarową przestrzeń:

**a. horyzontalną -** przeszłość, teraźniejszość i przyszłość;

**b**. **wertykalną -** nieskończone odkrywanie bogactwa treści stosunków: Ja - Ty; My –

Wy; Ja, My - Inny, Inni**;**

**c. pól współistnienia** - spełniania odkrywanych treści w/w wymienionych relacjach; **d. „tamtej strony”,** której ontyczność treści jest przekładana na „tę **stronę”;**

**e. dobra wspólnego** (zob. rys. nr 6);

 **6**. **jedność uniwersalnej i narodowej działalności ludzkiej;**

 **7. naród[[32]](#footnote-33);**

 **8.** **praca** – tworzona przez elementy: **cel, przebieg i efekt** – uwolniona od potrzeby

 przeżycia biologicznego, według piękna, stająca się **samorzutną twórczością**;

 **9.** **proces emancypacji, obejmujący** emancypacje cząstkowe:

 **polityczne,**

 **ekonomiczne,**

 **społeczne,**

 **duchowe;**

 **10. znaki, symbole narodowe i tradycje**;

 **11.** **dziecko;**

 **12. nauczyciel;**

 **13. edukacja;**

 **14. patriotyzm** wrazz uznaniem innych narodów;

 **15.** **język polski**;

 **16. nadzieja**;

 **17. poczucie misji** zawarte w pracy (praca jako spełnianie misji);

 **18.** **własność: indywidualna, prywatna, spółdzielcza, państwowa**

 **– jako współrzędne**. Własność nie jest wartością podstawową,

 lecz służebną, względem innych wartości;

 **19.** **rodzina** i **odpowiedzialność rodzicielska**;

 **20.** **szacunek wobec rodziców**, **wychowawców** i **starszych**,

 wobec **arystokratów** (najlepszych).

 **Wartości formalno–symboliczne** są tymi, które powstają w wyniku przekładu w/w treści wartości **formalno–logicznych**; przekładu dostosowującego je do miejsca, czasu i warunków ich możliwego urzeczywistniania w tym miejscu, przez tych, a nie innych ludzi. Wówczas w postaci symbolicznej są one treścią programów działania pewnych grup, klas społecznych i także jednostek ludzkich. Ich wartościowo twórczy charakter określa ich konstytutywność względem dobra wspólnego waloryzującego człowieczeńskość.

**3.2. Konkretyzacja wartości**

 Konkretyzacja jest odnajdywaniem jedności pomiędzy czystym, abstrakcyjnym przedstawieniem wartości, a jej konkretnym urzeczywistnianiem w konkretnej praktyce społecznej i wyróżnionym czasie historycznym. Przykładem jest **Mojżesza zawołanie**: „<<Kto jest za Panem, do mnie!>> A wówczas przyłączyli się do niego wszyscy synowie Lewiego. I rzekł do nich: <<Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Każdy z was niech przypasze miecz do boku. Przejdźcie tam i z powrotem od jednej bramy w obozie do drugiej i zabijajcie: kto swego brata, kto swego przyjaciela, kto swego krewnego>>”[[33]](#footnote-34). A przecież Bóg dał Mojżeszowi przykaz: „nie zabijaj”. Jest to wartość „**z tamtej strony**”; wartość od Boga. Jest wartością absolutną, abstrakcją formalno–logiczną, czystą ideą. Ale Mojżesz, w obliczu możliwości porzucenia wiary, nakazuje zabijać. Tworzy wartość „z tej strony”. Jest nią nakaz: **„zabijaj, bo jesteś upoważniony”.** Wszak Mojżesz był prorokiem – „wołającym” z polecenia Jahwe, w konkretnym miejscu ***profanum*,** przed poświęconym kręgiem (*farum*). Wartość - abstrakcja formalno–logiczna staje się wartością – abstrakcją formalno–symboliczną. „Czysta”[[34]](#footnote-35) abstrakcja formalno-logiczna otrzymuje treść formalno-symboliczną: „nie zabijaj, jeśli nie jesteś upoważniony”. Ta wartość staje się obowiązkiem w praktycznym zachowania się człowieka, tj. urzeczywistniania wartości **teoretyczno-przedmiotowej**. Wyraża ona sposób i efekt urzeczywistnienia ideału w konkretnej rzeczywistości społecznej. Jest sposobem przejawiania się idealnych treści wartości w konkretnej **praktyce społecznej**. W nich forma jest zjednoczona z treścią. Ich akt jest „w dzieło wstępowaniem” (A. Nowicki).

 Idea człowieka, jego człowieczeńskość okdkrywali starożytni Grecy. Dla nich wiedza o świecie służyła urzeczywistnianiu wizji człowieka. Poznawanie filozoficzne ukazywało **sens praktyczny działania tego oto człowieka**. Odnaidywało ono odpowiedź na pytanie jak, ale też dlaczego? po co? w jakim celu?, jakie to ma znaczenie dla przyszłości człowieka? Budowanie odpowiedzi na te pytania było konstruowaniem idei człowieczeńskości.

**świat idealny, transcendentny; formalno - logiczne wartości**

**„tamtej strony”;** „święty kosmos” (Th. Luckmann); „świat – świątynia”

(H. Skolimowski); świętość życia ludzkiego, jego sakralne elementy **(1)**

**synchronia** „**ta strona**”

**(2)**

 (**4**) pola współistnienia ontogeneza

 środowiska jednostek ludzkich

 **ideologie**

 **dobro (5)**

 **wspólne**

 **Nadbudowa prawno - polityczna**

 wrzucenie jednostki ludzkiej w świat

 **Struktura ekonomiczna: produkcja + wymiana**

 t

 **(3)** **diachronia**: było, jest, będzie

Rys. nr 6. Penterakt; pięciobok[[35]](#footnote-36): pięciowymiarowe bycie jednostek ludzkich. Źródło: opr. własne

**3. Wola**

 Istotową rolę w poznawaniu świata, a szczególnie w konstruowaniu praktyki społecznej odgrywa **wola**[[36]](#footnote-37), jej treść ujawnia się w **chceniu,** któremu powinno się chcieć. To **chcenie** ujawniają jednostki ludzkie w ich stawaniu się osobistością, będącą treścią wzrastania w idei swojej człowieczeńskości. Wola jest więc pewną zdolnością do wmyślania i wdrażania zamysłów, celów działania, będących treścią ducha w przedmioty kultury ludzkiej. W kończącym się ich urzeczywistnianiu powstają akty[[37]](#footnote-38). W nich wola jest syntezą rozmaitych stanów ducha, jego określonej kompilacji, złożenia się strukturalnego jego atrybutów; ich poziomów rozwojowych, decydujących ostatecznie o samoprzezwyciężaniu w podejmowaniu osobowej, niepowtarzalnej decyzji. Ich ujawnienie się jest określonym typem postępowania tej, a nie innej jednostki ludzkiej; jest niepowtarzalnym się zachowaniem. W każdym z nich odnajdujemy to, co dominuje, względem czego inne atrybuty duchowości są podporządkowane, chociaż to nie oznacza, iż są nieobecne. To ostatecznie przesądza o tym, kim jest ów działający.

 W każdym człowieku można odnaleźć **akty naturalne woli,** tj. takie, w których przedmiot – cel, działanie ku niemu jest spontaniczne. Cel jawi się, jako bezpośrednio sprawiający dobro, dobro dla działającego. Naturalny akt woli nie wymaga wysiłku duchowego, on się w nas dzieje, bo jesteśmy tą, a nie inną jednostką ludzką i znajdujemy się w tych, a nie innych warunkach ekonomicznych, społecznych i kulturowych.

 W każdym z nas są ponadto **akty duchowej woli** podporządkowane określonej duchowej reinterpretacji dobra. Wówczas odpowiadamy na pytanie, co w tych, a nie innych okolicznościach jest dobre dla nas i dla naszego człowieczeństwa. Wtedy wszystkie atrybuty ducha[[38]](#footnote-39) pierwej konstruują treść dobra, możliwy sposób jego osiągania i samowiedzę jego urzeczywistniania, czyli zdolność do takiego, a nie innego wysiłku. W tym akcie ujawnia się osiągnięty poziom rozwoju jednostki ludzkiej. O sile duchowego aktu woli decyduje wielkość poddania mu naturalnego akt woli. Celem kształtowania woli każdej jednostki ludzkiej winno być zniesienie w sobie naturalnych aktów woli, poddanie ich aktom duchowym.

 Trzeci wreszcie typ aktów woli ujawnia się wobec **dobra nakazanego**, przypisanego nam przez określone interpretacje. Są one wynikiem zaistniałego stanu społecznego, jego instytucji, struktur społecznych, które precyzując dobro uznają, że ta ich definicja dobra jest także dobrem dla konkretnych jednostek ludzkich. W tym akcie, **wola wynika z pewnej konieczności zewnętrznej**. W nim wola jest określonym stanem przymuszenia naszej duchowości do takiego, a nie innego czynu. W takich aktach zanika twórczość, spontaniczność, intuicyjność, niekiedy i refleksyjność, wolność i odpowiedzialność oraz dobro transcendentne. Mówimy wówczas o niepełnej duchowości, o człowieku jednowymiarowym, ograniczonym do dobra tu i teraz, które tworząc pozór dobra wywołuje akt woli także pozornej. Ów pozór dobra i woli ujawnia się w konsekwencji w działaniach pozornych, dla których hipokryzja jest najlepszym wyjaśnieniem[[39]](#footnote-40).

**4. Umysł**

 Kolejnym pojęciem niezbędnym w filozoficznym ujmowaniu moralności jest umysł - <gr. *νοϋς* [nous], łac. *mens*>. Tak o nim pisał G. Berkeley (1685 – 1753): „…obok całej tej nieskończonej rozmaitości idei, czyli przedmiotów poznania, istnieje również coś, co je poznaje ub postrzega i w związku z nimi dokonuje różnych czynności, takic jak chcenia, wyobrażania sobie, przypominania. Ten oto postrzegajacy, czyny byt nazywam umysłem, duchem, duszą lub mną samym. Słowami tymi nie zonaczam żadnej z moich idei, lecz rzecz całkowicie od nich rózną, w której one istnieją lub, co na jednowychodzi, która ja postrzega; bo istnienie idei polega na tym, że jesdt ona postrzegana.

 Każdy przyzna, że ani nasze myśli, ani uczucia, ani idee ukształtowane przez wyobraźnię nie istnieją poza umysłem. Otóż wydaje się …, że różne wrażenia zmysłowe, to znaczy idee wyryte na zmysłach, jakkolwiek byłyby zmieszane i połaczone ze sobą (to znaczy bez względu na to, na jakie składałyby się przedmioty), nie mogą istnieć inaczej, jak tylko w umyśle, który je postrzega. Myślę, że każdy może się o tym przekonać naocznie…”[[40]](#footnote-41).

 Umysł będąc władzą poznawczą[[41]](#footnote-42) człowieka obejmująca **kompleks zmysłów[[42]](#footnote-43) + intelekt[[43]](#footnote-44) + rozum[[44]](#footnote-45) + wolę w jedności[[45]](#footnote-46) występujące** u człowieka, jako istoty gatunkowej oraz w postaci ukonkretnionej, tj. **umysłu jednostki ludzkiej**. Elementy wskazanej jedności umysłu występują w różnym stopniu względem siebie; np., w formie dominacji jednych nad drugimi: **wola** dominuje nad **intelektem** lub **rozum** nad wolą.

 **Nazwa religijna natury władzy duszy ludzkiej: intelektu + rozu­mu + woli oraz ich jedności**, dookreśla podstawę życia osobowego człowieka. W tradycji platońsko - kartezjańskiej: **byt niematerialny** (duchowy) jest **zdolny myśleć. Jest** siłą, mocą konkretnej jednostki ludzkiej, grupy społecznej, narodu, a w całości gatunku ludzkiego[[46]](#footnote-47).

 Zmysły są zdolnością reagowaniana na bodźce tworząc wrażenia. Rozróżniamy **zmysł: wzrokowy, słuchowy, węchowy, smakowy, dotykowy.** Oprócz tych pięciu zmysłów wyróżnionych przez Arystotelesa psychologia dopisuje jeszcze **zmysł bólu, temperatury, ustrojowy i ciężaru.** Filozofia dodaje jeszcze: **zmysły wewnętrzne**. Są nimi organiczne ośrodki poznania, które bezpośrednio kontaktują podmiot z przedmiotem materialnym. Zmysły wewnętrzne – są tymi, które poprzez akty zmysłów zewnętrznych kontaktują poznający podmiot z przedmiotem materialnym. Są to zmysły: **wspólności, wyobraźni, instynktu** (władza oceny zmysłowej), **pamięci**. M. de Biran (1766 – 1824) powiada, że **zmysł wewnętrzny** jest równoznacznikiem **świadomości rozumianej, jako zdolność bezpośredniego ujmowania stanów wewnętrznych lub samego „ja**”.

 Interpretując schemat zarysowany poniżej (rys. nr 7) zacznijmy od stwierdzenia E. Kanta. Otóż w *Krytyce czystego rozumu* powiada on, „Że wszelke nasze poznanie zaczyna się wraz z **doświadczeniem[[47]](#footnote-48)**, co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Cóż by bowiem innego mogło władzę poznawania obudzić do działania, gdyby tego nie sprawiły przedmioty, które poruszają nasze **zmysły** i po części wprawiają w ruch działalność naszego **intelektu** polegajacą na porównywaniu z sobą przedstawień, łączeniu ich lub rozdzielaniu i przerabianiu w ten sposób surowego materiału **wrażeń zmysłowych** w poznaniu przedmiotów nazywane **doświadczeniem**? Co do czasu, więc żadne poznanie nie wyprzedza w nas **doświadczenia** i wszelkie się z nim rozpoczyna”[[48]](#footnote-49). Doświadczenie współwystępuje wraz z pojeciem empiryzmu **- <**gr*. empeiria* = doświadczenie>. Pojęciem tym nazywamy ogół metod poznania rzeczywistości: doświadczenie, obserwacja, analiza, synteza, eksperyment itp., których istotą jest bezpośredni kontakt poznającego z rzeczywistością poznawaną. Rozróżniamy: empiryzm teoriopoznawczy genetyczny uznający doświadczenie, jako jedyne źródło wiedzy o świecie; empiryzm metodologiczny – doświadczenie jest jedyną metodą zdobywania wiedzy.

 Są, zatem, dwa źródła naszego poznania świata społeczno – przyrodniczego: **1.** doświadczenie; oraz 2. umysł. Są one syntetycznie zjednoczone. Otrzymane wrażenia są nazywane i umieszczane w przestrzeni intelektu w pewnym porządku. Jego jakość wskazuje na treść osobowości danej jednostki ludzkiej. W przypadku, gdy intelekt nie jest w setani spełnić swej funkcji, to znaczy, że powstałe w nim wrazenie nie umie nazwać, to wówczas wysyła do rozumu zapytanie, co to jest to, co doznałem jako wrażenie, jak je nazwać?

****

Rys. nr 7. Proces poznawania ludzkiego i miejsce w nim intelektu i rozumu. Źródło: opr. własne

 Człowiek, stosujący się do tych omówionych dotąd wymagań, działa **dobrze[[49]](#footnote-50);** gdy zaś wykracza przeciw nim, czyni **zło[[50]](#footnote-51).** Jest on poddany uwarunko­waniom **biologicznym, psychologicznym i socjokulturalnym – szczególnie wychowaniu i samowychlwaniu oraz swojej zdrowotności cielesnej.** Nie są one jednak jego determinacjami. W miarę jak je uobiektywnia, poznaje, osądza lub za nie odpowiada, odrzuca albo próbuje zmienić, realizuje się, jako **byt moralny stający się w swojej idei człowieczeńskosci**.

 Jan Paweł II jest zdania, że moralność wymaga jakiejś **definicji.** Według niego, **nie można jej definiować bez odpowiedzi na pytanie, „kim jest człowiek?".** Potwierdza to cała trady­cja etyki jako nauki, od Arystotelesa (*Etyka Nikomachejska*) aż do cza­sów nowożytnych (E. Kant, K. Jaspers, G. W. F. Hegel). Związek moralności z czło­wiekiem idzie także w kierunku **an­tropologicznym**, tzn. nie tylko moralność nie można zrozumieć i interpretować bez zrozumienia człowieka, ale także i jego samego nie można pojąć bez prawidłowej odpowiedzi na pytanie, czym jest moralność. Są to rzeczywistości ze sobą sprzę­żone i korelacyjne.

 Przy odpowiedzi na pytanie, „**kim jest człowiek?** Jan Paweł II odwo­łuje się **do podwójnego opisu biblij­nego**. Odpowiedź ta mieści się w po­jęciu „**obraz Boży**" (por. Rdz 1,28) oraz w określeniu, że **nie jest on „podobny do żadnej" z istot żyjących** (por. Rdz 2,7). To drugie określenie wskazuje na podstawowy, zawarty w opisie wcześniejszym (Rdz 1,28), **kierunek podobieństwa człowieka do Boga[[51]](#footnote-52)**. Posiada ono charakter kluczowy dla antropologii i teologii od najdawniejszych czasów [św. **Cy­ryl Aleksandryjski (380 – 444), św. Grzegorz z Nazjanzu (329 – 390), św. Augustyn (354 - 430**)]. Jan Paweł II podkreśla, że ma to bar­dzo poważną, dwojaką konsekwen­cję.

 Przede wszystkim w stosunku do moralności, jest ona możliwa tylko na gruncie **podmiotu osobowego**, zdol­nego do myślenia w kategoriach **do­bra i zła**, czyli obdarzonego **sumie­niem[[52]](#footnote-53)**. Taka „sytuacja wewnętrzna" człowieka zawiera w sobie niejako z konieczności nie tyle „konflikt", ile „napięcie". Moralność oznacza swoiste „napięcie"; ma ono charakter du­chowy. Nie udziela się jednak całej złożonej podmiotowości człowieka. Doświadczenie i literatura piękna, podkreśla Papież, wskazują na **su­mienie,** które tkwi w podmiotowo­ści emocjonalnej człowieka, czyli w sferze uczuć. To wszystko wskazuje na specyficzne bogactwo człowieka, na jego konstytutywny wymiar ludzkiego bytowania, jakim jest transcendencja.

 Z drugiej strony człowiek przez swoją ideę człowieczeń­skości[[53]](#footnote-54) jest wezwany do przekraczania siebie w sobie samym. W tym transcendentnym[[54]](#footnote-55) - **<**łac. *transcendere =* przekraczać>; człowiek przekracza świata przejawów i rozpo sciera swe bycie po drugiej stronie, poza dostępnym, realnym światem zmysłowym.

 Tłumaczy to sens bycia „obrazem i podobień­stwem Boga", bogoczłowieczeństwa i wskazuje, że **trans­cendencja jest wymiarem ludzkiego bytowania**. Jest ona tkwiącą w czło­wieku zdolnością do przekracza­nia własnych granic. Człowiek jest istotą skończoną, zamkniętą w cza­sie i przestrzeni, podporządkowaną prawom materii i przyrody, a jedno­cześnie jest istotą otwartą w kierun­ku tego, co „nieskończone" (w zna­czeniu: „absolutne").

 Poprzez swoją duchową istotę jest on otwarty nie tylko na rzeczy prawdziwe, dobre, piękne, ale także na kierunki prawdy, dobra i piękna. W tej właśnie otwartości swą właściwą podstawę znajduje transcendencja. Z tego wynika, że tylko człowiek potrafi przechodzić od abstrakcji, np. „Nie zabijaj” do konkretu; zob. przyp. nr 28 i w obliczu możliwości porzucenia wiary, Mojżesz nakazuje zabijać. W ten sposób tworzy wartość „z tej strony”. Jest nią nakaz: **„zabijaj, bo jesteś upoważniony”.** Wszak Mojżesz był prorokiem – „wołającym” z polecenia Jahwe, w konkretnym miejscu ***profanum*,** przed świętym kręgiem (*farum*). Wówczas **wartość - abstrakcja formalno–logiczna staje się wartością – abstrakcją formalno–symboliczną**. „Czysta” abstrakcja formalno-logiczna otrzymuje treść formalno-symboliczną: „nie zabijaj, jeśli nie jesteś upoważniony”.

 W ten sposób nieskończoność jest przecinana przez skończoność. Jest nią cel nieskończony – zachowanie wiary. Jest on osadzony w nieskończoności, którą tworzą skończone fakty tworzenia ludzkiego. Mamy tu do czynienia z ruchem od konkretu do abstrakcji i od niej z poworotem do konkretu, ale rozpoznanego i umieszczonego w swej nieskończoności. Jest to jeda z możliwych zasad śwaitopoglądowych[[55]](#footnote-56).

 Jan Paweł II uważa, że jest to obraz odpowiadający rzeczywistości czło­wieka. Filozofia przyjmuje taki obraz (jednak w nieco inny sposób filozofia bytu, a inaczej filozofia świadomo­ści) i wyjaśnia codzienną dialektykę materii[[56]](#footnote-57) oraz ducha, jako dwóch pier­wiastków współistniejących w jedności w czło­wieku jako bycie i jako osobie. Gdy mowa o nich, nie można zapomnieć o wolności. Bez niej człowiek byłby bytem zamkniętym w świecie przy­rody i pozbawionym właściwej so­bie transcendencji. Jest ona tym, co każdy rozpoznaje w sobie wraz z od­powiedzialnością. Otwiera ku rze­czywistości, a równocześnie często wiąże człowieka wewnętrzną zależno­ścią. Chodzi o zależność od prawdy poznanej i uznanej, dzięki czemu człowiek jest „niezależny" poniekąd od nikogo i od niczego. Jest zależny wewnętrznie od siebie. Gdy Chrystus uczy, że gdy pozna on prawdę, ona go wyzwoli (J 8-32), trzeba sądzić - naucza Papież - że człowiek my­śli o organicznym związku wolno­ści z odpowiedzialnością, a tak­że o całym dynamizmie wolności, przez który zdobywa on dla siebie i zarazem urzeczywistnia Królestwo Boże. Właśnie, dlatego Kościół budo­wał swoją misję w stosunku do czło­wieka na potwierdzaniu prawdziwej wolności i na niej opiera naukę o miłości ludzkiej w wymiarze jednostkowym i gatunkowym, społecznym.

 **Miłość** - <gr. *eros, philia, agape*; łac. *amor, caritas* = dążenie bycia do bytu; do jego pełnej istoty; do dobra, jako dobra>. W stosunku społecznym treścią tego dążenia jest czynienie dobra drugiemu, innemu, wspomagania się wzajemnego (miłość odwzajemniona) na drodze wzrastania w człowieczeńskości. W miłości akt woli nakierowany jest na dobro, jako cel i motyw działania ludzkiego jako ludzkiego, tj. wolnego i świadomego[[57]](#footnote-58).

 W poezji i literaturze miłość określana jest, m. in., jako głębokie przywiązanie do kogoś, do czegoś, jako gorące, namiętne uczucie do osoby płci odmiennej. „Ile łez we mnie było i ile miłości, ile westchnień i szczęścia w majowej ulewie, i moich słów do ciebie i wielkiej czułości”[[58]](#footnote-59). „Każdy jest zaślepiony, jeżeli kocha. Ale też dlatego miłość wszystko podnosi, upięknia, wszystko uszlachetnia”[[59]](#footnote-60). „Młody książe … był uczniem mędrca, który wszczepiał mu miłość literatury, filozofii i cnoty”[[60]](#footnote-61). „Święta miłości kochanej ojczyzny, czują cię tylko umysły poczciwe! Dla ciebie zjadłe smakują trucizny, dla ciebie więzy, pęta niezelżywe!”[[61]](#footnote-62) „Miłość platoniczna <<miłość idealna do kogoś, pozbawiona pierwiastków zmysłowych>>: On się zalecał, stroił koperczaki[[62]](#footnote-63), a onazdawała się prawić mu androny o miłości platonicznej, o poświęceniu się dla istoty ukochanej, o bezinteresowności uczucia”[[63]](#footnote-64).W codzienności odnajdujemy następujące jeszcze przejawy miłości: „Miłość własną <<przywiązanie do samego siebie; cenienie swojej wartości, ambicję>>”. „Wiem z doświadczenia – pisze H. Rzewuski (1791 – 1866) – że kobiety nie tyle gubi miłość własna pochlebiona, ile miłość własna obrażona”; „Wolną miłość <<pożycie kobiety z mężczyzną nie zalegalizowane jako związek małżeński>>”. W związku z tym W. S. Reymont (1867 – 1925) pisze, że „Panna Irena rozbulgotała się już na dobre, wygadując niestworzone rzeczy na temat wolnej miłości, upośledzenia kobiet i przyszłego ustroju”; „Miłość bliźniego <<jeden z nakazów moralnych dekalogu, polecający umiłowanie bliźniego wynikające z miłości do Boga”; „Jego, wasza miłość <<zwrot tytularny używany w dawnej Polsce początkowo w stosunku do króla i magnatów, później powszechnie używany wśród szlachty>>”; „Na miłość Boga, Na miłość boską! <<zwrot wykrzyknikowy, rodzaj zaklęcia”[[64]](#footnote-65).

 Jan Paweł II wyraża przekonanie, że miłość w swej dynamicznej strukturze skupia się na wartościach, przede wszystkim na wartościach moral­nych, co pociąga za sobą powinność. Nie ma miłości bez powinności. Nie jest ona jednak synonimem skrępowa­nia, jak chcą tego niektórzy. Jest to wymaganie, chociaż pojedynczy człowiek skłonny jest uznać je za skrępowanie. Jeśli wolność ozna­cza możność czynienia bez wyboru tego, co się chce, m. chrześcijań­ska, czyli system zasad postępo­wania zawarty w Ewangelii i w na­uczaniu Kościoła, musi uchodzić za krępującą. Jeśli natomiast wolność ujawnia się w człowieku przez odpo­wiedzialność, czyli przez dostrzeże­nie prawdy o drugim i o sobie, wów­czas w doświadczeniu wewnętrznym człowieka, który świadomie i rzetel­nie stara się wypełnić wymagania m. chrześcijańskiej, okazuje się ona zawsze, jako wyzwalająca.

 Papież uszczegóławia swoją odpo­wiedź dotyczącą zarzutu, jakoby miłość chrześcijańska była krępującą, bo przecież człowiek ma prawo iść za obyczajami. Młodzież zresztą pra­gnie miłości wygodnej, szuka łatwych dróg, które prowadziłyby w tym sa­mym kierunku, co jej skłonności. Temat ten podejmuje wobec mło­dzieży francuskiej. Jest to odpo­wiedź Papieża na pytanie o zasa­dy, jakie głosi Kościół w dziedzinie miłości „seksualnej". Otóż Kościół sta­wia w tej dziedzinie tylko takie wy­magania, które są ściśle związane z prawdziwą, czyli odpowiedzialną miłością małżeńską i rodzicielską. Wymaga tego, czego domaga się god­ność osoby i podstawowy ład spo­łeczny. Są to twarde wymagania, przyznaje Papież, ale przecież przez ich realizację człowiek urzeczywist­nia siebie. Inaczej odchodzi zasmu­cony, jak ewangeliczny młodzieniec, do którego Papież często powraca (Mt 19,16-24). Permisywizm i cywi­lizacja konsumpcyjna nie czynią, bo­wiem ludzi szczęśliwymi.

 O tym, że m. chrześcijańska jest wymagająca***,* przekraczająca poziom człowieka**, jeszcze dobitniej świad­czy nauka zawarta w „Kazaniu na Górze", choćby **miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą**(Łk 6,27), albo: **jeśli cię kto uderzy w jeden policzek, nad­staw mu drugi** (Mt 6,39). Człowiek jest zobowiązany powiedzieć sobie uczciwie wobec takich wymagań, że przekraczają jego możliwości. Nie oznacza to jednak, że one krępują. Jest to odwołanie się do czegoś wię­cej niż to, na co człowiekowi się wy­daje, że go stać. Trzeba się jednak zdobyć na ryzyko. Wartość moralna ze swej istoty jest dobrem trud­nym. Wobec tego nie można chcieć, aby wolność oznaczała tylko swo­bodę czynienia wyłącznie tego, na co się ma ochotę. Taki program go­spodarowania swą wolnością może się początkowo wydawać „wyzwala­jący". Jednak w skutkach jest z re­guły „zniewalający". Jest on nadto egoistyczny i aspołeczny[[65]](#footnote-66).

 Moralność według Jana Pawła II znajduje się w istotowym opisie cywilizacji **-** <łac. *civilitas* = zespół cech właściwych obywatelowi państwa rzymskiego, czyli przedstawiającego sobą treści zorganizowanego społeczeństwa (*civitas*) i obywatela (*civis*), zajmującego się sprawami publicznymi (*civilis*). **Dante Alighieri (1265 – 1321)** pojęciem ***humana civilitas* nazwał wspólnotę ogólnoludzką** wyrastającą ponad jednostki, grupy społeczne i narody>. Jest to ten aspekt kultury, który obejmuje wiedzę i zachowania się ludzi polegające na ciągłym tworzeniu i doskonalącym wykorzystywaniu techniki dla osiągania celów formułowanych przez kulturę. Cywilizacja jest więc metodą ludzkiego stawania się, tworzenia kultury.

 Do połowy XVIII w. treść pojęcia cywilizacji wyrażano za pomocą pojęć: polityka, kurtuazja, moralność, etyka, a nawet kultura. Później posługiwano się raczej przymiotnikiem ucywilizowany (*civilisé*) dla określenia ludu, narodu pielęgnującego dobre i gładkie obyczaje, posiadającego i stosującego prawo[[66]](#footnote-67). Jemu przeciwstawiano narody „dzikie”, znajdujące się na niższym etapie rozwoju. Narody te próbuje się „cywilizować”, to znaczy przekształcać „na obraz i podobieństwo swoje”, dokonując kolonialnej i neokolonialnej ich eksploatacji[[67]](#footnote-68).

 **Cywilizacja miłości** – papieża Jana Pawła II (1920 – 2005; papieżem był w latach 1978 – 2005) jest koncepcją zorganizowania się społeczeństwa, które w treści transcendentnej odnosi godność człowieka do Bytu Absolutnego – Boga jako gwaranta. Jest to więc **teocentryzm ujmowany antropocentrycznie**. Tak prezentowana przygodna ontyczność człowieka ma spełniać wiele oczekiwań eschatologicznych już tu, na Ziemi. Cywilizacja miłości jest „jakby <<tworzywem>>historii zbawienia, która <<stale przerasta historię świata>>”[[68]](#footnote-69).

 Strukturę cywilizacji miłości tworzy „czwórmian” obejmujący: **1.** prymat osoby przed rzeczą pozwalający, zdaniem papieża Jana Pawła II, doprowadzić do dezalienacji poszczególnych elementów bytu społecznego i upodmiotowić życie społeczne. Człowiek ma być celem a nie środkiem do celu; **2.** prymat etyki przed techniką, czyli bardziej „być” niż „mieć”; **3.** nieustanne budowanie własnej podmiotowości człowieka, czyli ciągłe stawanie się „kimś więcej i bardziej”, „moralne realizowanie siebie, jako zadanie i życiowe wyzwanie”; **4.** prymat miłosierdzia[[69]](#footnote-70) przed sprawiedliwością pozwalający na spełnianie „**prawa daru**”, które jest kwintesencją cywilizacji miłości. Prawo to mówi, że człowiek najpełniej odgrywa swoją osobową rolę poprzez **bezinteresowny dar z samego siebie**”. Prawo to ma ukazywać, że „istnienie osoby nie jest tylko istnieniem w-sobie i dla-siebie, ale również i to tak samo istotnie, **istnieniem-dla-drugich i w-drugich**”[[70]](#footnote-71).

II. Etyka

 Pojęcie etyka pochodzi od gr. terminu ***ethos***, który ozna­cza zwyczaj, przyzwyczajenie; miej­sce przebywania, stały sposób postępo­wania, zwyczaj, obyczaj, charakter[[71]](#footnote-72).

 **K. Wojtyła** zajmował się etyką w latach **1954 - 1978**, pracując na Wydziale Filozofii KUL. Z tego okresu pocho­dzą jego główne prace na temat **etyki, jako nauki filozoficznej refleksji nad jakością moralną czy­nów ludzkich**. To, co łączy całość nauczania K. Wojtyły, to wrażliwość na kon­kretne doświadczenie moralne i tro­ska o obiektywną[[72]](#footnote-73) prawdę[[73]](#footnote-74) o godności[[74]](#footnote-75) osoby ludzkiej, którą najpełniej afirmuje się przez miłość. W takim zna­czeniu etyka filozoficzna K. Wojtyły, cza­sami nazywana etyką chrześcijańską, była przygotowaniem do ujęć teologiczno-moralnych, które prezentuje Jan Paweł II.

 W pisanych w latach 1957-1958 felietonach, składających się na cykl ***Elementarz etyczny***, K. Wojtyła odróżnia **opisową naukę o moralności**, ukazującą, co w da­nym środowisku czy też danej epoce historycznej **uchodzi za dobre**, od etyki, która podchodzi do moralno­ści w sposób **normatywny**. Etyka okre­śla normy moralne i je uzasadnia. **Etyka jest nauką o czynach ludzkich ze względu na ich wartość moralną, na dobro lub zło, które w nich się za­wiera. Każdy bowiem czyn ludzki kryje w sobie specyficzne przeżycie [...]. Świadomość, że spełniam dany czyn, że jestem jego sprawcą, niesie ze sobą poczucie odpowiedzialno­ści za wartość moralną tego czynu. Przeżywam tedy siebie samego, moją własną osobę, jako przyczynę spraw­czą dobra lub zła moralnego w okre­ślonym czynie, a przez to przeżywam dobro lub zło moralne mojej własnej osoby[[75]](#footnote-76)**.

 **Myśl etyczną K. Wojtyły** stanowią tezy:

1. klasycznej etyki chrześcijańskiej (św. Tomasz z Akwi­nu (1224 – 1274), (tzw. tomizm[[76]](#footnote-77));

 **2.** fenomenologiczne­go[[77]](#footnote-78) opisu doświadczenia (M. Scheler);

 **3.** obrazujace naukę o moralności w dialogu z antropologią personalistyczną[[78]](#footnote-79) i teologiczną.

 W papieskiej reflek­sji nad moralnością pozwoliło to za­rysować program obrony

 prawdy mo­ralnej indywidualnego i społecznego.

 **Ad. 1.** Cechą myślenia etycznego K. Wojtyły jest szukanie prawdy o człowieku i jego moralności w róż­nych systemach filozoficznych. Prowadząc wykłady na KUL, oma­wiał myśl etyczną Platona (423 – 347 r. p. n. e.) i św. Au­gustyna (354 – 430), Arystotelesa (384 – 322) r. p. n. e.) i św. Toma­sza (1225 – 1274), Emmanuela Kanta (1724 – 1804) i Maxa Schelera (1874 – 1928). Nie było to jednak poszukiwanie „po omacku". **Wojtyła czytał Kanta[[79]](#footnote-80),** aby zrozumieć Schelera; u obydwu brakowało mu odpowiedzi na pytanie, **dlaczego prze­życie moralne ma strukturę aktu moralnego,** **a więc nie tylko czegoś, co się człowiekowi wydaje, ale takim jest.** Odpowiedź na to pytanie zna­lazł w etyce Arystotelesa i św. Tomasza. Tutaj była mowa o **dobru determinu­jącym działalność woli**, która - jako taka i jedynie, jako taka - dosko­nali **osobę[[80]](#footnote-81) ludzką** i jest gwarantem jej prawdziwości. Światło prawdy od wewnątrz konstytuuje **akt wolności**. **Akt wolności**, **któremu brak świa­tła prawdy, staje się zniewoleniem**. Powiązanie normatywnej roli rozumu z wolną wolą człowieka było, gwaran­cją tego, że realizacja dobrych **aktów woli** buduje dobro osoby.

 Na skutek narastania krytycyzmu wobec filozofii bytu, a także pojmo­wania etyki na wzór innych nauk do­świadczalnych, doszło do paradok­salnej sprzeczności: **współczesna kultura przyznaje tak wielkie zna­czenie wolności, a zarazem radykal­nie tę wolność kwestionuje.**

 Jan Paweł II sprzeciwia się odrzuceniu **metafizyki**[[81]](#footnote-82) przez filozofię. Bo to prowadzi do **eklektyzmu[[82]](#footnote-83), historyzmu[[83]](#footnote-84), scjentyzmu[[84]](#footnote-85), pragmatyzmu[[85]](#footnote-86) i ni­hilizmu[[86]](#footnote-87)**. Nie jest przypadkiem, że już w 1969 roku Wojtyła czynił **empiryzm[[87]](#footnote-88) i aprioryzm[[88]](#footnote-89)** odpowiedzialnymi za to, że współcze­sna etyka balansuje między wymogami nauki empiryczno-indukcyjnej i de­dukcyjnej[[89]](#footnote-90)

 **Ad. 2.** Aby uniknąć tych niebezpie­czeństw, etyk Wojtyła szukał pomostu pomiędzy etyką klasyczną a fenomenologią M. Schelera. O ile u św. Tomasza widać genialne zintegrowanie działania ro­zumu i woli, to u Schelera zostało opisane doświadczenie moralne. Po przebadaniu systemu Schelera K. Wojtyła pisał: **Jakkolwiek system etyczny zbudowany przez Schelera nie nadaje się zasadniczo do interpre­tacji etyki chrześcijańskiej, to jednak może on nam ubocznie być pomocny przy pracy naukowej nad etyką chrze­ścijańską. Ułatwia on analizę fak­tów etycznych na płaszczyźnie zjawi­skowej i doświadczalnej[[90]](#footnote-91).**

 Pojęcie doświadczenia w filozofii Wojtyły wiele znaczy. Rozumiał je, jako **bezpośred­nie poznanie[[91]](#footnote-92)** określonej dziedziny faktów. Uczestniczy w nim **aktyw­nie umysł ludzki**, który szuka istoty rzeczy w doświadczanym przedmio­cie. Doświadczenie zawiera w sobie nie tylko pierwiastek **zmysłowy, ale i umysłowy**: ludzkie doświadczenie jest zawsze jakimś **zrozumieniem**; dlatego ma ono charakter przed­miotowy i gwarantuje realizm teorii, która się na nim opiera.

 Odnosząc to do doświadczenia moralności, stanowiącego punkt wyjścia etyki, Wojtyła odróżniał **do­świadczenie od doświadczenia mo­ralnego**. W **doświadczeniu moralnym** ujawniają się dwa sposoby udziału człowieka: **to, że jest sprawcą, i to, że jest świadkiem**. Przeżycie tak rozu­mianego doświadczenia moralnego prowadzi do doświadczenia moral­ności, czyli ujęcia faktu moralnego w jego najgłębszej istocie. **Fakty mo­ralne są to takie fakty, w których doświadczamy właśnie moralności. [...] Ma to poważne konsekwencje dla całej koncepcji etyki, która nie tylko jako nauka o faktach moral­nych, ale jako nauka o moralności posiada swój własny homogenny ko­rzeń w doświadczeniu[[92]](#footnote-93)**. Wojtyła odchodzi tym samym od **idei celu ostatecznego i szczę­ścia** jako punktu wyjścia etyki. W do­świadczeniu moralnym odkrywa ra­czej **powinność moralną**, która o tyle jest bezwarunkowa, o ile powoduje **spełnianie człowieczeństwa w pod­miocie**. To spełnianie dokonuje się poprzez odniesienie do dobra i zła moralnego. Nie znaczy to, że z etyki Wojtyły znika kategoria celu. Wojtyła - jak pisze T. Styczeń - **chce tylko dobitnie unaocznić, co od czego za­leży. Nie powinność moralna speł­nienia odnośnego czynu zależy od pragnienia osiągnięcia szczęścia. To osiągnięcie szczęścia zależy od speł­nienia powinności moralnej. Związek ten jest nieodwracalny[[93]](#footnote-94).**

 **Ad.** **3.** Konsekwentna analiza do­świadczenia moralności utrzymuje etykę Wojtyły w bezpośredniej blisko­ści **antropologii personalistycznej**. Był on zresztą przekonany, że nie można rozdzielić doświadczenia czło­wieka i doświadczenia moralności. Klasyczna etyka Arystotelesa i św. To­masza potwierdza to w całej pełni (por. *Etyka Nikomachejska* i *Su­ma teologiczna*). Kiedy etyka nowożytna zaczęła odchodzić od antropologii, zaczynała tracić swój charakter i sta­wała się często socjologią lub psycho­logią moralności.

 Tym, co łączy antropologię i etykę Woj­tyły, jest **czyn ludzki** - świadome i wolne działanie ludzkie; stanowi on szczególny moment ujawnienia osoby. Przyglądając się czynom ludz­kim, można odkryć różnicę między przypadkiem, gdy „coś dzieje się w człowieku", a sytuacją, gdy „on działa" i odkrywa własną sprawczość osobową. Wojtyła pisał: **Wnikając w fakty stwierdzamy, że [...] kiedy działam, wówczas przeżywam siebie samego jako sprawcę tej postaci zdy­namizowania własnego podmiotu. Kiedy coś się dzieje we mnie, wów­czas zdynamizowanie nastąpiło bez sprawczego wdania się mojego „ja"**. Tak rozumiana spraw­czość osobowa zakłada zarówno wol­ność człowieka, jak i możliwość pod­jęcia odpowiedzialności za własne czyny. Człowiek - jako podmiot aktu­alizujący siebie - poniekąd sam sie­bie stanowi. Samostanowienie osoby wyraża istotę wolności człowieka, o ile ta wolność jest włączona w po­winność spełniania czynów dobrych lub niespełniania złych. Dlatego podstawowe twierdzenie personalistycznej etyki Wojtyły brzmi: **Dobrem moralnym** jest to, przez co człowiek, jako osoba jest dobry (jest dobrą osobą) - a złem moralnym to, przez co człowiek jako osoba jest zły (jest złą osobą)[[94]](#footnote-95).

 Zadaniem człowieka jako podmiotu moralnego jest takie samostanowie­nie, które będzie potwierdzać obiek­tywną godność osoby. Najlepszym sposobem potwierdzania tego - we­dług Wojtyły - jest miłość. Stąd nie­którzy określają K. Wojtyłę „filozo­fem wolności w służbie miłości" (np. T. Styczeń). Taka formuła dobrze łączy personalistyczną e. Wojtyły-filozofa z jego nauczaniem jako Papieża. Zdaniem Wojtyły, Objawienie - bę­dące odkrywaniem człowieczeństwa poprzez Czyn Wcielenia Syna Bożego, nie przeczy prawdzie godności ludz­kiej, ale ją uzupełnia. Już w 1957 roku Wojtyła łączył doskonałość mo­ralną osoby z ideą naśladowania Jezusa Chrystusa. Najważniejsza ce­cha tego ideału - religijność - wynika z faktu ogłoszenia przez Jezusa woli Boga w stosunku do ludzi. Inną jego cechą jest realność: urzeczywistnia­nie ideału przez człowieka daje realną doskonałość moralną osoby. Jest to wreszcie ideał praktyczny - może być urzeczywistniony tylko w działaniu poprzez akty zewnętrzne i wewnętrz­ne osoby ludzkiej.

 Ujawnione wcześniej zaufanie Woj­tyły do rozumu, jak i do Objawienia, pozwoliło mu jako Papieżowi wyko­rzystać e. nie tylko do odnowy teologii moralnej, ale także do opracowania wielu zagadnień z chrześcijańskiej moralności indywidualnej i społecz­nej. Jakkolwiek w nauczaniu papie­skim są one opracowane z punktu widzenia teologicznego, to nie brakuje w nich elementów etycznych. W en­cyklice VS Jan Paweł II podkreśla, że życie moralne wymaga twórczego my­ślenia i inteligencji właściwych osobie (por. VS 40). W FR stwierdza wprost, że takie pojęcia jak: prawo moralne, sumienie, wolność, odpowiedzialność osobista, wina, są określane poprzez definicje e. filozoficznej (por. FR 66). Elementy obiektywnej, personali- stycznej i wychodzącej z doświadcze­nia e. filozoficznej widoczne są w RH, VS i FR. Filozoficzno-etyczne analizy pozwoliły Janowi Pawłowi II stać się obrońcą praw człowieka, orędowni­kiem wolności wśród zniewolonych i nadużywających wolności oraz bu­downiczym mostów między kultu­rami i religiami świata. Jan Paweł II wszędzie szuka prawdy etycznej, jest wrażliwy na ludzkie doświadczenie moralne i podziwia godność osoby.

Zob.

K. Wojtyła: *Problem doświad­czenia w etyce*. „Roczniki Filozoficzne" 17:1969 z. 2;

*Problem teorii moralności*. W: *W nurcie zagadnień posoborowych*. Red. B. Bejze. T. 3. Warszawa 1969;

*Elementarz etyczny*. Lublin 1983;

*Wykłady lubelskie. Człowiek i moralność* 3. Red. T. Styczeń i in. Lublin 1986;

*Zagadnienie podmiotu moralności. Człowiek i moral­ność* 2. Red. T. Styczeń i in. Lublin 1991;

*Osoba i czyn oraz inne studia antropo­logiczne. Człowiek i moralność* 4. Red. T. Styczeń i in. Lublin 1994.

1. **Wolność -** <<gr. *έλευθερία* [eleuteria], łac. *libertas, liberum*, *arbitrium =* moc, możliwość wydawania osądu, rozstrzygania, decydowania o czymś, sposobność, władza, zwierzchnictwo, kierownictwo, panowanie, zarząd, rozkazywanie, nadzór, kontrola, piecza*>>*. Jest to możliwość panowania człowieka nad swoim losem, nad warunkami swego życia poprzez poznawanie i wykorzystywanie obiektywnych praw rządzących życiem. Wówczas człowiek, jednostki ludzkie posiadają potencję, możliwość autodeterminacji osobowej swojego świadomego działania. A ponieważ możliwości poznawcze człowieka są ograniczone, nigdy nie posiadamy pełnej wiedzy o świecie, to o wolności możemy mówić tylko w pewnych granicach. Wykreślają je: jakość **wiedzy** o świecie oraz **stan zorganizowania społecznego** (wolność „od”) i **potencję świadomościową jednostek ludzkich** **społeczeństwa** (wolność „do”). **Wolność, zatem jest obwarowana empiryczną, materialną i duchową ograniczonością człowieka**, **jednostek ludzkich**. Ograniczoności tę wyznacza poziom kultury, np. wykształcenie, treści kulturowe społeczności. [↑](#footnote-ref-2)
2. **Świadomość** – Jest to: **1**. poczucie sensu swego istnienia i działania; **2**. odzwierciedlenie odzwierciedlenia w umyśle człowieka, jednostek ludzkich otaczającej ich rzeczywistości, świata człowieka; ludzkiej kultury; **3.** treść aktów kulturowych (to, co człowiek stworzył, co różne jest od natury) i cywilizacyjnych, będących narzędziem tworzenia kultury.

 E. Kant (1724 - 1894) pisze, że dzięki wewnętrznemu doświadczeniu jestem **świadomy swego istnienia w czasie** (tj. mogę w swej **wyobraźni przedstawić sobie obraz** tego, czego jestem świadomy. To zaś jest czymś więcej, niż **świadome bycie swego przedstawienia. Jest ono** empiryczną świadomością mego istnienia, którą określa się przez **odniesienie do czegoś**, co związane z mym istnieniem **istnieje poza mną**. Ta świadomość mego istnienia w czasie jest związana ze świadomością **pewnego stosunku** względem czegoś, co jest poza mną. A zatem, jest doświadczeniem, a nie urojeniem, zmysłem, a nie wyobraźnią, czymś, co łączy to, co zewnętrzne z mym zmysłem wewnętrznym. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału niem. przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, t. I, PWN, Warszawa 1957, s. 50 – 51.

 **Świadomość społeczna -** nadany przez daną społeczność sens rozumienia przez ludzi ich własnego bycia, utrwalonego i przekazywanego w postaci religii, sztuki, moralności, prawa, nauki, filozofii, literatury i ideologii, itd., i materializowany w różnorodnych „wyrobach ducha” (A. Mickiewicz) i działań kulturowych.

 Elementem świadomości społecznej jest jej **klasowość.** Inaczej myśli i zabiega o swoje interesy **właściciel** fabryki, środków produkcji i inaczej czyni to człowiek pracy**,** zatrudniany przez owego właściciela. Ten pierwszy chce, aby prawo, sądy, wojsko, szkoły, wyższe uczelnie, kina i teatry, mas media wzmacniały uzasadnienie, że **dzięki temu, iż on jest właścicielem, to ów pracownik w ogóle ma co jeść i gdzie mieszkać**. Zob. Ayn Rand, *Atlas zbuntowany*, tłum. I. Michałowska-Gabrych, 2015.

 W Polsce, np., właściciele, burżuazja – dawny aktyw partyjny, polityczny i społeczno – ekonomiczny „dyrektorując”, „przewodząc” spowodował „puste pułki w sklepach”. Następnie fakt ten owi właściciele przytaczają, jako dowód, że jedynym i najlepszym rozwiązaniem jest **prywatyzacja** poprzez oddanie właścicielskie „strategicznemu inwestorom prywatnym”. To jest tak samo, jak ktoś „podstawi nogę drugiemu” i ten upadnie, a następnie ów „**cwaniak” podstawiajacy nogę zawoła: „o widzicie on nie umie chodzić”!** Jak widać treścią tej klasowej świadomości **filisterskiej\*** posiadaczy jest **oszustwo, hipokryzja, i antynarodowość** (naród jest dla nich przeżytkiem), które to antywartości, wraz z **siedmioma grzechami głównymi z**: **pychą, chciwością, zazdrością, nieczystością, łakomstwem i lenistwemo lub znużeniem duchowym; razem z** **grzechami wołającymi o pomstę do nieba: krwią Abla, grzechem sodomitów; narzekaniem uciemiężonego ludu w Egipcie, skargą cudzoziemca, wdowy i sieroty, niesprawiedliwością względem najemnika;** (Zob. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum 1994, s. 434 – 435); odpowiednio „opakowanymi” w teorie naukowe, ubrane w strój propagandy, tworzą stan **panowania** w społeczeństwie.

 \*Zob. A. J. Karpiński*, Filister*, (w:) A. J. Karpiński, *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny*, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl).

 Ludzi pracy świadomość społeczna wyraża swoją bezsiłę. Jest ona wynikiem godzenia się z losem. Na pytanie, dlaczego tak jest jak jest, ludzie pracy odpowiadają, że tak już jest, bo nic na to się nie poradzi. Na dowód słuszności takiego myślenia przytacza się fakty **zdrady przywódców partii robotniczych**, **która jest od nich nieodłączna, jak wyrodne matki, pozostawiły ich na łasce losu.** A jeśli znajdą się ci, którzy umieją wykazać, że **stan ten jest niesprawiedliwy, że urąga człowieczeńskości,** to wtedy siły burżuazyjnego systemu: profesorowie, policja, tajne służby, jako elementy **przemocy burżuazyjnych właścicieli nad proletariuszami** usuwają tych ludzi z przestrzeni społecznego życia.

 Zdawali sobie z tego sprawę przywódcy ZSRR. Za pośrednictwem mas mediów, szkolnictwa, i wielu innych działań organizacyjnych, kulturowo – wychowawczych „wnosili” oni świadomość do mas. Proces ten przerwała tzw. **smuta** zapoczątkowana przez zdradzieckie układy polityczne Gorbaczowa z Reaganem przyjmowane w latach osiemdziesiątych. Współcześnie można mieć wrażenie, że działania prezydenta Rosji – Wł. Putina proces wnoszenia świadomości do mas jest reaktywowany. [↑](#footnote-ref-3)
3. **Zwyczaj -** przyjęty w danej grupie społecznej sposób zachowania się jej członków w określonych sytuacjach, od którego odchylenie nie budzi sprzeciwu i nie spotyka się z negatywną reakcją otoczenia; nie jest obwarowany sankcjami społecznymi (negatywnymi). Ze względu na mniejszą doniosłość społeczną zwyczaj jest słabszy „normatywnie" w stosunku do obyczaju. Widać to w definicjach. W społeczności występują pewne sposoby zachowania, które są jej zwykłymi, charakterystycznymi dlań partykularnymi sposobami bycia. Są one nazywane **są zwyczajami** (A. R. Radcliffe-Brown; 1881 - 1955). [↑](#footnote-ref-4)
4. **Obyczaj** - występujące w danej grupie społecznej pra­widłowości zachowania. Ustalone wzory zachowania, nakazy i zakazy wyznaczające sposoby postępowania. B. Malinowski (1884 – 1942) w 1931 r. podał definicję obyczaju: „**obyczaj jest** standaryzowanym sposobem zachowania się tradycyjnie narzuconym członkom społeczeń­stwa. Obyczaje regulują postępowanie jednostki poprzez stosowanie takich sankcji, jak dezaprobata, obniżenie pozycji jednostki w grupie, ośmieszenie czy wreszcie wykluczenie z grupy - banicja". Zob. J. Grad, *Obyczaj*, (w:) *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red. naukowa), PWN, Warszawa – Poznań 1987; T. Ożóg, *Obyczaj*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010 oraz wskazaną tam literaturę.

 Andrzej Frycz Modrzewski (1503 – 1572) tłumaczy: „Znane jest zdanie prawnika Gajusza Juliusza Cezara (100 – 44 r. p. n. e.), że wszystkie **narody rządzą się wedle obyczajów i praw**. Jest i u Marka Tulliusza Cycerona (106 – 43 r. p. n. e.), iż **życie gromadzkie tworzy się dzięki obyczajom i prawom**. A Salustiusz Gaius Crispus (86 - 34 r. p. n. e.) o Getulach: „Nie rządzą nimi ani obyczaje, ani prawo, ani niczyja władza”. U Tytusa Liwiusza (59 r. p. n. e. – 17 r. n. e.): „Wezwani trybunowie ludu oświadczyli, że nie przeszkadzają koledze, aby jak na to pozwala **zwyczaj przodków, wnosił o wymiarzenie kary czy to wedle prawa, czy wedle obyczaju**”. I u Fabiusza Kwintyliana: „**Jeśli rzecz idzie o prawo**, **to bardzo wiele polega tu nie na pisanej ustawie, ale na obyczajach.** Poeta Horacy Flakkus (65 – 8 r. p. n. e.) powiada, że: Haniebną niegodziwość ujarzmił obyczaj i prawo”; „Cóż obyczaje czcze bez praw pomogą?” Eniusz Quintus (239 – 169 r. p. n. e.) – poeta i prozaik rzymski pisze, że „**Na starym obyczaju i mężach się wspiera moc rzymska**”. A. F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, PIW, MCMLIII, s. 101.

 A. F. Modrzewski pisze: „Na trzech rzeczach zdaje się polegać dobro i godność Rzeczypospolitej: na **uczciwości obyczajów, na surowości sądów i na sztuce wojennej**. Te trzy tak się do siebie mają, że dzięki sztuce wojennej broni się Rzeczypospolita przed nieprzyjacielem postronnym, a dzięki **obyczajomi sądom** w domu u siebie się rządzi i utrzymuje; ale na inny sposób dzięki **obyczajom**, a na inny dzięki sądom. **Obyczaje,** bowiem są tym, wedle czego każdy człek żyje w ludzkiej gromadzie **z dobrej woli i wedle czego sam się sprawuje i kieruje sprawami swoimi oraz cudzymi ze zgodą albo wszystkich, albo wielu, albo przynajmniej dobrych i uczciwych, bo mówię o dobrych i uczciwych obyczajach.** Sądów zaś na tych, co z drogi obyczajów zeszli, w tym celu się używa, by wreszcie czynić musieli to, czego czynić nie chcieli z własnej woli i wedle dobrych obyczajów”. [↑](#footnote-ref-5)
5. **Sankcja - <**łac. *sanctio*, dpn*. sanctionis* = kara, klauzula, przepis, od *sancire =* uświęcać, ustalać, pozwalać, karać*>.* Sposób reakcji społecznej na naruszanie obowiązujących norm moralnych. Ma on na celu podtrzymanie obowiązujących w społeczeństwie wzorów, norm, zasad, przesądzających o jego istnieniu, jako pewnej całości. Jest formą kontroli społecznej. [↑](#footnote-ref-6)
6. **Stawanie się**, „**wzrastanie**” znaczy tu bycie, którego przybywa w subiektywizacji gatunkowej istoty. Przekształca się ono z tego, co ma być w to, co jest i współistnieje. Stajace się bycie zakorzenia się w ontycznym wymiarze czasowości bycia, powodując w świadomości bycia urzeczywistniane projekty swych możliwości. Otwierając się na **przyszłość określa** teraźniejszość i przeszłość egzystencji. Czasowość - podstawa egzystencji; ontologiczna czasowość bycia jest jednością przeszłości, teraźniejszości i przyszłości określając jej dziejowość, której charakter nie jest jednakże ontologicznie określony. To powoduje, że w płaszczyźnie dziejowości wewnątrzświatowej czas może przyjąć kształt cykliczny, liniowy lub spiralny. M. Nowaczyk (1931 – 2007) [↑](#footnote-ref-7)
7. **Norma -** społeczny wzór zachowania się indywiduów; ich działania w pewnej sytuacji. Normy regulują zachowania się jednostek w realizacji swych celów celów. Przestrzeganie obowiązujących norm jest społecznie sankcjonowane przez system **kontroli społecznej**\*. Dzięki niej, w zależności od rozpatrywanej podstruktury bycia bytu społecznego poszczególne normy przyjmują adekwatne dla tych podstruktur określenia, np. norma prawna, normy życia ekonomicznego, politycznego itd.

 \***Kontrola –** porównanie wyników działania z jego celem (zadaniem) dla dokonania oceny prakseologicznej i wprowadzenia korekty w odniesieniu do celu działania, bądź jego członów, a także, pewnych działających jednostek ludzkich. Kontrola jest trzecim etapem: po preparacji działania i jego realizacji. Kontrolą jest kierownika nadzór nad pracą podwładnych, jeśli nie jest korektą wykonywanych działań. **Stały nadzór nazywany jest kierowaniem, sprawowanie władzy jak również samokontrolą**. [↑](#footnote-ref-8)
8. **Mądrość -** „mądrość, to uważać to, co dobre jest za dobre, a to, co jest prawdziwe za prawdziwe” – mówi J. L. Vives (1493 – 1540). Mądrością jest wiedzą i kierowanie się wartościami, które są skutkiem przemyślnego doświadczenia. Jest to umiejętność przewidywania tego, co może być, z uwagi na to, co było i jest tu i teraz. Jest to zdolność do: uzewnętrznienia umiejętności i zarazem, do odwagi patrzenia w przyszłość oraz myślenia innowacyjnego i alternatywnego. Mądrość to wreszcie umiejętność osiągania stanu koherencji wszystkich atrybutów ducha jednostki ludzkiej, koherencji ujawniającej się w zgodności wartości formalno-logicznych, formalno-symbolicznych i teoretyczno-przedmiotowych. W życiu przejawia się to w zgodności wiedzy z postępowaniem, w jedności słów i czynów urzeczywistniających normy moralne. [↑](#footnote-ref-9)
9. **Bóg - <**staroind. *bhaga*, staro-cerkiewno-słow. *bogъ* = bogactwo, szczęście; Pan udzielający bogactwa, szczęścia>. Istota nadziemska, osobowa lub personifikowana, twórca rzeczywistości kosmicznej. Jest celem życia człowieka. Przedmiot wierzeń w religiach świata przedstawiany w różnych postaciach.

 W filozofii oznacza ono – tłumaczy siostra prof. Z. J. Zdybicka - „…Najwyższe dobro, Myśl myślącą siebie, Prajednię, Byt Niezmienny, Byt Nieskończony, Pełnię Istnienia, Czysty Akt, Dobro, Prawdę, Piękno, Absolut Osobowy”. Z. J. Zdybicka, *Bóg*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2000. Zob. także Z. Zdybicka, *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1978. Tym pojęciem konstatujemy, iż **człowiek ma świadomość samego siebie – swojego Ja**, to znaczy, że poznaje otaczającą go rzeczywistość. Tworzy relację: Ja – Świat mnie otaczający. Poznając siebie tworzy stosunek: Ja - współistniejące i Ja – poznające. I wreszcie, rozpoznaje swoje wytwory odnajdując w nich przestrzeń zakreśloną przez Ja – Akt Czysty, czyli to, co chcę, i Ja – urzeczywistniony, zmaterializowany w tworach kultury, czyli to, co osiągnąłem. Wymieniane tutaj „Ja” oznacza doświadczanie własnej wielkości w twórczości i zarazem znikomości. Wyróżnione treści „Ja”, jako „Ja mojego”, jako „mojość” każdej konkretnej jednostki ludzkiej, tworzą Pełnię Współistnienia z „Ja Jego Względnie Niezmiennego”. Dla „Ja” i dla „Ja Jego” są one Dobrem, Prawdą, Pięknem i Mądrością. Treści te dookreślają drogę jednostkowego działania, jako wynik spełniania się ich stosunku względem siebie, przekraczania doznawanej ograniczoności „Ja”. Różnorodność owego stosunku jest konkretnym wynikiem złożenia się subiektywności i obiektywności.

 Stąd, ponieważ treści „Ja” są relacyjne, są stosunkiem, to z tego wynika, że każde „Ja” jest w procesie, „w drodze” od tego, co jasne, ale płytkie do tego, co głębokie, lecz ciemne. To bycie „w drodze” jest zadaniem dotarcia, do przejścia „na tamtą stronę”.

 Trzeba zwrócić uwagę na ujawnione wyżej treści kategorii „bycia”. Jak tłumaczy Arystoteles „… <<jest>> przysługuje kategoriom, ale nie w tym samym stopniu, bo substancji przysługuje w sposób pierwotny, a innym kategoriom w sposób wtórny, tak też istota przysługuje substancji bezwarunkowo, a w sposób ograniczony innym kategoriom”. Arystoteles, Metafizyka, 1030a–1030b „Bycie” jest więc kategorią pośrednią pomiędzy bytem jako bytem, a rzeczami zmiennymi, jednostkowymi. [↑](#footnote-ref-10)
10. Przedstawienie **obiektywnej zasady**, o ile ona wolę zmusza, nazywa się **nakazem rozumu**, a formuła nakazu zwie się **imperatywem** (łac. *imperativum debitum* = nakazana powinność, obowiązujacy nakaz, obowiązek). Wszystkie imperatywy wyrażają powinność i wskazują przez to na stosunek obiektywnego prawa rozumu do **woli**, której co do obiektywnej własności prawo to nie określa z koniecznością (wskazując na przymus). Zob. aneks nr 3. [↑](#footnote-ref-11)
11. Zob. E. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł., przedmową i przypisami opatrzył J. Gałecki, PWN, W-wa 1984, s. 56 – 57. [↑](#footnote-ref-12)
12. **Czyn -** system czynności. **Czynność** zaś jest to wysiłek umysłowy, który „...może być doprowadzony do końca, czyli osiąga takie wyniki, które są uważane za rozwiązanie (zadowalające lub nie-zadawalające) problematu postawionego na początku”. F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii,* PWN, Warszawa 1988, s. 261 - 264. Zob. A. J. Karpiński, *Czyn* (w:) *Świat nazwany*. *Zarys encyklopedyczny*, Gdańsk 2019, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-13)
13. **Szacunek** – cześć, poważanie, poszanowanie, uznanie, życzliwa akceptacja Innego, jego działalności bez względu na jej zgodność z własną postawą, stosunkiem dorzeczywistości. [↑](#footnote-ref-14)
14. Gdy rozważy się pojęcie **szacunku** dla osób, tak jak to wyłuszczono, to widać, że polega on na świadomości obowiązku ukazanego nam przez jakiś przykład, że więc szacunek nie może mieć innego powodu jak moralny oraz że jest to rzeczą dobrą, a w psychologicz­nym celu znajomości ludzi bardzo nawet pożyteczną, by wszędzie, gdzie używamy tego wyrazu, zwracać się z uwagą na tajemny i zadziwia­jący, a przy tym jednak w ocenach wydawanych przez człowieka często zachodzący wzgląd na prawo moralne. Zob. A. J. Karpiński, Człowieczeńskość, (w:) Tenże, Świat nazwany… dz. cyt. [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-15)
15. Zob. E. Kant, *Krytyka praktycznego …* dz. cyt., s. 133 - 136. E. Kant nawiązuje tu do wypowiedzi Arystypa z Cyreny (435 – 350 r. p. n. e.), który miał tłumaczyć, że filozofowie odróżniają się tym od wszystkich innych ludzi, mają taką przewagę nad innymi ludźmi, że gdyby zniesiono wszystkie prawa, oni - filozofowie żyliby tak samo, jak żyją teraz, gdy prawa zobowiązują ludzi do określonego postępowania. Zob. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 115. [↑](#footnote-ref-16)
16. **Rozumienie** - typ myślenia i poznania zmierzający do **ujęcia sensu i wartości czegoś:** znaku, słowa, tekstu, celu działania, istnienia instytucji, stosunku społecznego. Stan świadomości postrzegającej **sens i wartość czegoś,** wyrażany w sposób bardziej lub mniej adekwatny i komuniko­wany językowo lub przez zachowania pozawerbalne. **Rozumienie** jest wynikiem złożenia się wielorakich czynności pozna­wczych**: interpretowania, pojęciowania, analizy, syn­tezy**, itd. Zob. więcej: A. J. Karpiński, *Rozumienie,* (w:) *Świat nazwany*…dz. cyt., [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-17)
17. **Jedność** – zasada bycia bytu, odkryta przez Jońskich filozofów. Obserwując proces zmian, przechodzenia życia w stan śmierci, dostrzegali, że obok tego, co zmienne musi istnieć coś stałego. I przyjmowali różne elementy, jako stałe, niezmienne zjednoczone z tym, co się zmienia. Taką jednością jest **woda u Talesa** (VII/VI wiek p. n. e.), Anaksymenes (585 – 528 r. p. n. e.) zaś sądził, że jest nią **powietrze,** Heraklit (535 – 475 r. p. n. e.) z kolei, że jest nią **ogień**.

 Częścią zmienną jedności jest jej materialność. Częścią stałą jest zaś abstrakcja obejmująca wszystko. Jest ona duchową stroną jedności. Ale żeby móc ją jakoś poznawczo uchwycić, to zjednoczoną ją z konkretem materialnym, któremu przypisano niezmienność i abstrakcyjność. Duchowość opisujemy za pomocą abstrakcji, a więc pomijania tego, co jest zmienne, nieuchwytne. Abstrakcje przedstawiają treści istotowe rzeczy poznawanych. Są one poznawane i poddawane weryfikacji w praktyce społecznej.

 A zatem ducha i materii starożytni filozofowie nie rozłączali. To, co myślane, duchowe współistniało, było w jedności z tym, co materialne. Dopiero później, od Platona (427 – 347 r. p. n. e.) zaczęto opisywać istnienie dwóch oddzielnych światów, rzeczywistości: tej, która jest duchową i tej, który jest materialną. Było to historycznym rozerwaniem jedności; jej niszczeniem. I dzisiaj jeszcze są filozofowie - materialiści i ci, którzy mówią, że są idealistami. [↑](#footnote-ref-18)
18. **Istota** - <łac. *essentia*>. Esencja, natura, atrybutywne cechy jakiejś rzeczy. Jest to treść bytu, bycia określana za pomocą atrybutów. Są to wewnętrzne, trwałe elementy rzeczywistości, decydujące o jej strukturze; te, które występują w wielu rzeczach. Istnieniem istoty jest proces stawania się. Różne treści istoty stanowią o jej doskonałości. Najdoskonalszą treścią istoty jest duchowość. Do istoty docieramy na drodze abstrahowania, rozumowania, w którym abstrahujemy od treści przejawowych. Jego wyniki konstytuują ludzki świat mentalny, który w jakiejś części jest tożsamy, przystaje do świata obiektywnego, istniejącego niezależnie od ludzkich „chceń” i doznań. A zatem istota jest poznawalna, chociaż nie może być zupełnie poznana, co wynika z faktu, że istnieniem istoty jest proces jej stawania się. Jest to stanowisko przeciwstawne twierdzeniom E. Kanta, dla którego istota = rzecz sama w sobie, była niepoznawalna.

 **Istota i przejaw; (zjawisko) -** kategorie współwystępujące w jedności w filozoficznym oglądzie świata. Istotą określa się wewnętrzne, atrybutywne, powtarzalne treści rzeczy zaś przejawem, zjawiskiem to, czym istota się przejawia. Jest to zewnętrzna, zmienna treść rzeczywistości, którą człowiek zmysłowo doświadcza. W pewnych systemach filozoficznych przedmiotem rozważań są przejawy. Pojęcia: „zjawisko” i „przejaw” są tożsame. [↑](#footnote-ref-19)
19. Zob. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu,* z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden,

t. 1, PWN, Warszawa 1957, s. 40, B XXVII. Tam: krytyka „… każe brać przedmiot w dwojakim znaczeniu, mianowicie, jako

**przejaw i jako rzecz samą w sobie** …”. „Die Kritik… das Objekt in zweierlei Bedeutung nehmen lehrt, nämlich als Erscheinung, oder als Ding an sich selbst”. [↑](#footnote-ref-20)
20. **Duch, duchowość - <**gr. *νοΰς* [nous] oraz *πνεΰμα* [pneuma], łac. *animus*, *spiritus,mens* oraz *genius>*. Synonim gr*. nus.* Jest to substancjalny składnik rzeczywistości: nośnik życia; niezłożony pierwiastek niematerialny, interpretowany w opozycji do materii, mniej lub więcej panujący nad nią w zależności od siły swojej potencji. Jest uznawany za zasadę jednoczącą, porządkującą i ożywiającą. Konstytuuje treści istotowe. Jako niematerialny byt osobowy jest zdolny do świadomości, do tworzenia kultury. Podmiot lub element psychiki; umysł, dusza, myślenie, energia psychiczna, moc, męstwo, pożądanie.

 Kategorią ducha określamy tę stronę życia jednostek ludzkich, społeczeństwa, jako całości, która jest bezcielesna, która jest siłą, twórczą zasadą wobec materialności świata (w tym ciała ludzkiego). Pojęcie to obejmuje wolę, myślenie, jako sposób bycia oraz jego wytwory: emocje, namiętności, uczucia, które pojawiają się u ludzi w trakcie spełniania przez nich swych naturalnych i społecznych powinności. Pojęcie ducha człowieka opisuje **całość tworzoną przez atrybuty**: **1.** doświadczenia jednostkowości, **2.** doświadczenia wspólnotowości, **3.** duchowości spontaniczno–kreacyjnej, **4. d**uchowości intuicyjno–refleksyjnej, **5.** dobra tu i teraz koherentnego z dobrem transcendentnym; **6.** wolności zjednoczonej z odpowiedzialnością. Jednostki osobowość może cechować się tym, że jeden z wymienionych atrybutów dominuje nad pozostałymi, tzn. że każdy inny jest spełniany w związku z atrybutem dominującym. Wtedy mamy, np. osobowość spontaniczną, refleksyjną, albo kreacyjną, filantropa, altruistyczną, czy egoistyczną. Dla Leonardo da Vinci (1452 - 1519) **duch jest siłą**, **władzą** „… może niewidzialną, która w przypadkowym zderzeniu zewnętrznym wywołana została przez ducha i przeniesiona i wtopiona w ciała wytrącone ze swego naturalnego spoczynku. Daje im ona życie czynne mocy przedziwnej, zmusza wszystkie rzeczy stworzone do zmiany kształtu i położenia, spieszy wściekle do swojej upragnionej śmierci i zmienia się stosownie do przyczyny. Powolność czyni ją wielką, a szybkość ją zmniejsza. Rodzi się z przemocy i umiera skutkiem wolności. A im jest większa, tym się prędzej trawi. Zmiata gwałtownie to, co stawia opór jej zniszczeniu, pragnie swoje przeciwieństwo pokonać i zabijać, i zwyciężając zabija samą siebie. Staje się tam mocniejsza, gdzie większy napotyka opór. Wszystko rade uchodzi przed śmiercią. Sama, uciśniona, pokonywa wszystko. Nic nie porusza się bez niej. Ciało, w którym ona się rodzi, nie rośnie w kształcie, ani na wadze. Żaden ruch przez nią wykonywany nie jest trwały. W trudach staje się wielka, a niknie w spoczynku. Ciało, w które wnika, pozbawione jest wolności, stwarza za pomocą ruchu siłę nową”. Leonardo da Vinci, *Pisma wybrane*, wybór, układ, przekł. i wstęp L. Staff, De Agostini Polska, W-wa 2002, s. 64 – 65. [↑](#footnote-ref-21)
21. Zob. Aneks nr 2. Tradycja – totalna macierza. [↑](#footnote-ref-22)
22. L. C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra,* Wrocław 1999*,* s. 11. [↑](#footnote-ref-23)
23. **Praktyka społeczna** - jest to wolne, samoświadomościowe, tj. celowe działanie społeczeństwa, jako pewnej całości, a w nim jednostek ludzkich ukierunkowane na przekształcanie istniejących struktur: ekonomicznej, nadbudowy prawno-politycznej i ideologicznej zgodnie z ogólnoludzkimi wartościami formalno-logicznymi, formalno-symbolicznymi konkretyzowanymi, jako wartości teorioprzedmiotowe ubogacające dobro wspólne. Praktyka społeczna jest kategorią istotnie weryfikującą teorię. Jest punktem wyjścia poznania (przedmiot poznania jest w niej zauważany), jego celem (formułowanym w postaci problemu badawczego) i kryterium jego prawdziwości (zgodność teorii z rzeczą, której teoria jest teorią tu i teraz oraz w zgodności z zarysowaną tendencją prawdziwości oraz zasadami moralnego etosu krytycznego). W przypadku, gdy teoria jest podporządkowana interesom klasy społecznej, państw, ich imperialnemu panowaniu, to wtedy w spełnianej praktyce korzystamyze świadomości fałszywej.

 Świadomość ta ujawniła się w Polsce w ruchu Solidarność. Jego celem było wyzwolenie klasy robotniczej, a w praktyce osiągnięto stan **kryptozniewolenia** spełnianego przez kapitał zachodnioeuropejski. **Robotnik** – przynajmniej nominalny właściciel środków produkcji stał się **proletariuszem,** który, aby żyć, przeżyć zmuszony jest do przekazywania burżuazji swoją siłę roboczą. [↑](#footnote-ref-24)
24. Dlaczego nie używam tu pojęcia „człowieczeństwo”? Dlatego, że ono jest predykatem, tj. akcydentalnym określaniem „człowieka”; jego jakąś przypadłością; nie-należącą do jego istoty, a więc może być jego zaprzeczeniem. Jest wiele przykładów wskazujących, jak ludzkość negowała swoją ideę człowieczeńskości: toczone wojny, pozbawianie praw innych, wyzysk jednych przez drugich, budowanie murów itd. O tym znaczeniu mówił już Arystoteles następująco: „…**każda rzecz i jej istota są jednym i tym samym**, **i że ta identyczność nie jest akcydentalna**; ponieważ zaś **poznanie każdej rzeczy sprowadza się do poznania jej istoty**, tak iż nawet na podstawie przykładów staje się jasne, że **rzecz i jej istota muszą stanowić jedność**. **Co do predykatu akcydentalnego, na przykład <<wykształcony>> i <<biały>>, nie można twierdzić prawdziwie, że jest identyczny ze swą istotą ze względu na jego podwójne znaczenie**: oznacza bowiem to, czego <<biały>> jest cechą akcydentalną i samą własność akcydentalną, tak że w pewnym znaczeniu cecha akcydentalna i jej istota jest tym samym, a w innym znaczeniu nie. Rzeczywiście, istota <<białego>> nie jest identyczna z człowiekiem czy człowiekiem białym, lecz jest identyczna z cechą <<biały>>. **Absurdalność oddzielania istoty od rzeczy** objawia się również, jeżeli każdej istocie nadaje się nową nazwę, gdyż poza oryginalną istotą musiałaby być wprowadzona nowa istota, na przykład **dla istoty konia inna istota…”** Arystoteles, *Metafizyka,* 1031 b.

 Dla przypomnienia: predykatem nazywamy orzecznik, cechę wyróżnionego przedmiotu, przydomek. „Nie mogę przepomnieć doktora Larrey de Tamor. Wiele on cenił ten w Egipcie otrzymany predykat i chętnie łaczył go ze swoim nazwiskiem”. A. Fredro, *Trzy po trzy. Pamiętniki*, Kraków 1949, s. 23. [↑](#footnote-ref-25)
25. Symplicjusz, *In Arystotelis Categorias commentarium*, ed. C. Kalbfleisch, (w:) *Commentaria in Aristotelis Graeca*, t. 8, Berlin 1907, s. 66; cyt. za K. Leśniak, *Platon*, WP, Warszawa 1968, s. 43. [↑](#footnote-ref-26)
26. **Analogia –** potocznie: niepodobne podobieństwo. W filozofii analogia opisuje sposób bytowania istoty rzeczy, sposób jej poznania, orzekania oraz wnioskowania. Arystoteles (384 – 322 r. p. n. e.), np., pisze: „przyczyny i zasady różnych rzeczy są w pewnym sensie różne, ale, biorąc je istotowo i podług analogii, są te same dla wszystkich rzeczy. Mógłby, bowiem, ktoś zapytać, czy zasady i elementy są różne, czy te same dla substancji i dla relatywów, i podobnie w przypadku każdej kategorii. Byłoby jednak niedorzecznością przyjąć identyczność zasad dla wszystkich rzeczy, bo wtedy z tych samych elementów składałyby się stosunki i substancje”. A zatem rozróżnia się: analogie bycia bytu, analogie poznania, analogie orzekania i analogie wnioskowania. [↑](#footnote-ref-27)
27. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984, s. 115. [↑](#footnote-ref-28)
28. Zob. A. J. Karpiński, *Sztuka bycia człowiekiem. Człowiek wzrastający w swojej człowieczeńskości* (w:) *Festiwal Filozofii*, t. 8. *Filozofia i sztuka*, E. Starzyńska-Kościuszko, A. Kucner, P. Wasyluk, (red. naukowa), Instytut Filozofii UWM w Olsztynie, Olsztyn 2016, s. 101 – 120. [↑](#footnote-ref-29)
29. **Osobistość** – kategoria, którą posługiwali się filozofowie polscy, także A. Mickiewicz (1798 – 1855) dla określenia duchowego wzrastania człowieka, jednostek ludzkich w swojej człowieczeńskości. Powiada: „…osobistość poczyna się razem z życiem duchowym, że człowiek, który poczuje się synem bożym, duchem nieśmiertelnym, oddziela się już przez to od zbitej w jedno masy swego rodzaju i staje jako osoba duchowa. Tak, ze szczebla na szczebel podnosząc się ku Bogu, jednostka ta nabywa coraz mocniejszego uczucia swojej osobistości, bo Bóg, który jest wszystkością i całością, jest razem największą, najzupełniejszą jednostką i osobą. Ta piękna definicja osobistości nie usuwa bynajmniej ofiary. Człowiek (w sensie istoty gatunkowej) przechodzi przez tysięczne Ja, nie tracąc swojej osobistości. Ja jest to cały kompleks interesów i skłonności naszej jednostki w pewnym jej przejściu; osobistość jest to czysty wytwór pracy naszego ducha”. A. Mickiewicz, *Lekcja XIV,* wtorek, 20 czerwca 1843, (w:) Tenże, *Dzieła prozą*, wydał T. Pini, wydanie zupełne, t. V, *Wykłady o literaturach słowiańskich, Rok III i IV*, Nakładem Komitetu Mickiewiczowskiego, Nowogródek 1933, s. 100.

 W rozwijaniu swej osobistości trzeba zacząć od pokuty i ofiary. One to „… czynią człowieka zdolnym począć żywot duchowy, połączyć się z duchem Chrystusa, gdyż jedno jest tylko źródło prawdziwego żywota: z Boga przez Chrystusa Pana”. [↑](#footnote-ref-30)
30. **Sprawiedliwość** obejmuje także stosunki między **narodami.** Szczególnie współczesnym ich wyrazem jest zniesienie eksploatacji neokolonialnej „biednych” przez „bogatych”. Zyski, np., z kopalin przejmują tylko bogaci a kosztami tej eksploatacji obarczani są wszyscy, szczególnie biedni. [↑](#footnote-ref-31)
31. Każda działalność winna być poprzedzona dookreśleniem sensownego celu podejmowanego wysiłku duchowego i realnego. A to jest możliwe przy pewnym poziomie wykształcenia - wychowania i nauczania. Wartość ta jest ciągłym doskonaleniem myślenia (duchowości) działającego. [↑](#footnote-ref-32)
32. W narodowym myśleniu o życiu społecznym nie ma kwalifikacji: lepszy, gorszy naród, niżej, wyżej rozwinięty itp. czy „przypadkowy”. Te nazwy zastępuje określenie „Inny”. Uznanie narodów jako narodów wyższych i niższych,lepszych i gorszych jest wyrazem pewnego rasizmu. [↑](#footnote-ref-33)
33. Wyj 32, 26 – 27. [↑](#footnote-ref-34)
34. Kategoria „**czyste bycie**” „**czystość bycia**” – opisuje to bycie bytu, które nie ma żadnej domieszki empirycznej jednostkości, przejawowości. Jest to myślowo ustalana treść istoty tego, co współistnieje. O jego prawdziwości przesądza praktyka społeczna. [↑](#footnote-ref-35)
35. W geometrii, pięciowymiarowy **pięciościan** to nazwa **pięciowymiarowego hiperścianu** z 32 wierzchołkami, 80 krawędziami, 80 kwadratowymi ścianami, 40 komórkami sześciennymi i 10 *tesseract.* Łac. *tesseract* = *tessera* = kostka, znak + *acta* = czyny, uczynki, działania, dzieła dokonania, wyczyny, osiągnięcia, urzędowe rozporządzenia, dekrety, akta, protokoły, sprawozdania, kroniki. Zob. <https://www.google.com/search?q=penteract&client=firefox-b-d&ei=5vkAYcuDHYOfrwTuxrX4Cg&oq=penterakt&gs_lcp=Cgdnd3Mtd2l6EAEYADIECAAQCjIECAAQHjIGCAAQChAeOgcIABB> dostęp: 28.07.2021. [↑](#footnote-ref-36)
36. **Wola** (gr. *βούλησις* [boúlesis], łac. *voluntas* = władza rozumnego, duchowego pożądania, której celem jest osiągnięcie dobra) – **1**. w istotowym rozumieniu wola jest sposobem działania, manifestującym treść osobowość działającego. Jest to rodzaj przełożenia jego sił ducha na konkretne czyny, co widać w postaci przejawów charakteru**; 2**. w ujęciu filozoficznym oznacza bytowy charakter ludzkich istot duchowych w ich dążnościach wyrażających ich człowieczeńskość. Wola jest początkiem, dzięki czemu poruszane się porusza a zmieniane się zmienia. Wola jest zasadą działania, znajduje się w działającym, jako czynniku sprawczym. Zob. Arystoteles, *Metafizyka*, (w:) Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2, PWN, Warszawa 1990, s. 712 – 713 (1013 a; 1025 b). Zob. ponadto, Święty Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku. Summa teologii,* 82 – 89*,* t. II, przekł. i opracowanie S. Świeżawski, De Agostini Polska Sp. z o. o., Warszawa 2002, s. 26 – 45; A. Schopenhauer, *O wolności ludzkiej woli*, Wydawnictwo „bis”, Warszawa 1991. [↑](#footnote-ref-37)
37. **Akt - <**łac. *actus* = czyn, rzecz zrobiona, czynność, przejaw>. Czynność, czyn, przejaw istoty i ona sama w jedności pozostajace. **Rzecz materialna jednocząca to, co myślane, mentalne w tej rzeczy i to, co w niej materialne.** Podniesiony kij jest aktem. Może być narzędziem do wielu rzeczy. Jest nim też dokument urzędowy.

 Jest to świadome, wolne i celowe działanie jednostek ludzkich tworzących elementy świata człowieka, wyrażające jego ideę człowieczeńskości. Jest on jednością treści duchowej i materialnej. Każdy przedmiot działania ludzkiego jest już aktem, albowiem jest on myślowym odłączeniem od natury; odpowiednio odłączonym. Jest on **wyrobem ducha**, dającym sens przedmiotowej jego części. Jest przedmiotem, ku czemu akt ludzki, w swej istocie zmierza. To, co jest, jest zmaterializowanym celem działania, jego intencją, jakąś formą dobra zjednoczonego z dobrem wspólnym. Wskazane elementy aktu jako aktu ludzkiego współwystępują w jedności. Przymiotnik „**ludzki**” wskazuje, że akt ten powstaje w sposób **wolny i świadomy**, tj. dla pewnego celu. [↑](#footnote-ref-38)
38. Przypomnę, że mówiąc **o atrybutach ducha** mam na myśli duchowość spontaniczno - kreacyjną i intuicyjno – refleksyjną, doświadczenie jednostkowości i wspólnotowości, dobro tu i teraz i dobro transcendentne oraz wolność i odpowiedzialność. [↑](#footnote-ref-39)
39. Por. M. A. Krąpiec, *Wola* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, t. 9, Lublin 2008, s. 822 – 825. [↑](#footnote-ref-40)
40. G. Berkeley, *Traktat o zasadach poznania*, przekład J. Leszczyński, Warszawa 1956, s. 35 – 40. Cyt. za *Poznanie. Antologia tekstów filozoficznych,* Z. Cackowski i M. Hetmański, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Wydawnictwo, Wrocław. Warszawa. Kraków 1992, s. 120. Zob. G. Berkeley, *Rzecz o zasadach poznania ludzkiego*, przekład F. Jezierski, Wydawnictwo De Agostini Polska Sp. z o. o., Warszawa 2003, s. 30. W drugim tłumaczeniu tekst brzmi: „2. Atoli obok tej nieskończonej rozmaitości idei, czyli przedmiotów poznania, jest coś takiego, co je poznaje i otrzymuje spostrzeganiem i dokonuje nad nimi pewnych funkcji, jak oto woli, wyobraźni, przypomnienia. Taka spostrzegajacą, czynną istotą jest to, co nazywamy **umysłem**, duchem, duszą, mną samym (jaźnią). Przez te wyrazy rozumiem nie którąkolwiek z moich idei, lecz istotę zupełnie odrębną od nich, w której one tkwią, czyli (co znaczy na jedno i tożsame), która je spostrzega – ponieważ istnienie idei zależy właśnie na tym, że podpada pod spostrzeżenia”. [↑](#footnote-ref-41)
41. **Poznanie** – czynność (wysiłek intelektualny) przyjęcia przedmiotu przez podmiot poprzez nadanie mu nowego (intencjonalnego) sposobu istnienia w swojej świadomości, a w wyniku obiektywizacji poznanej treści, w świadomości społcznej. Poznanie ma charakter: 1. asymilujący (podmiot przyswaja sobie przedmiot); 2. intencyjny (podmiot odnosi się do przedmiotu) i 3. aspektywny (podmiot ujmuje przedmiot pod pewnym względem). Poznanie jest wynikiem postrzeżenia, wyobrażenia, ujęcia intelektualnego (nazwania przedmiotu), przypomnienia, sądzenia, rozważenia (rozumowania). Istnieje poznanie bezpośrerdnie – tj. takie, w którym nie występuje czynnik pośredniczący między świadomością podmiotu a przedmiotem poznawanym. Poznanie pośrednie zaś występuje wtedy, gdy podmiot wykorzystuje jakieś narzędzie do poznania. Wówczas ważnym zagadnieniem jest wpływ owego narzędzia na treści poznania, jakie podmiot zdobywa. Zob. *Poznanie*, (w:) *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych dla studiujących filozofię chrześcijańską,* A. Podsiad, Z. Więckowski opracowanie, *Wprowadzenie* A. Podsiad, IW Pax, Warszawa 1983. [↑](#footnote-ref-42)
42. **Zmysłowość -** według Arystotelesa człowiek z natury dąży do poznania. Jest to jego istotowa zdolność. Pisze: „Wszyscy ludzie z natury pragną poznawać, czego znakiem jest miłość postrzeżeń: pomijając korzyści, są kochane dla nich samych, a szczególnie ze wszystkich te dostarczane przez oczy. Proces poznania zmysłowego tworzą kategorie:

 **\*wrażenia** – są to elementarne fakty psychiczne wywołane przez pobudzenie organów zmysłowych. Są to np. dźwięki, smaki, zapachy. Powstają na skutek działania prostego bodźca wywołując treści cech poznawanego przedmiotu. Wrażenia są:

**wzrokowe, słuchowe, smakowe, węchowe, dotykowe i ruchowe**; **zmysły wewnętrzne.**

 **\*spostrzeżenia** – umiejętność obserwowania, poznawania i dostrzeganych w pewnym polu odbieranych bodźców od większej ilości rzeczy oddziałujących na nasze zmysły. Każde spostrzeżenie jest zespołem uporządkowanych wrażeń;

 **\*wyobrażenia** - wywołany w świadomości obraz przedmiotu, będący wynikiem złożenia się wrażenia, spostrzeżenia oraz

**danych pamięciowych,** czyli wytworzonych wcześniejszych spostrzeżeń i zapamiętanych, ale odtwórczych i spostrzeżeń wytwórczych – fantazji. Wyobrażenia dzielą się więc na **odtwórcze** – tj. takie, których źródłem są uprzednio zapamiętane spostrzeżenia i **twórcze, zwane też wytwórczymi**, które powstają z fragmentów zgromadzonych wyobrażeń odtwórczych; są jednak tworami nowymi, oryginalnymi, np. symbol Syreny. Zob. W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, PWN, Warszawa 1975.

 **Widzenie** jest wybierane nad wszystkie inne wrażenia, bo ten zmysł najwięcej daje nam wiedzieć i odkrywa wiele różnic. Na podstawie wiedzy zmysłowej – fundamencie nadbudowuje się cały gmach wiedzy. Dane zmysłowe są wiec początkiem poznawania. **Ale fundament nie jest równy budowli, jest jej tylko podstawą.**

 Ale jedne treści poznania są zmysłowe, zmienne, ale widoczne, ale są też te, które są niezmienne. Są dla pewnych przedmiotów konieczne, a wiec niezmienne. Te pierwsze są przedmiotem poznania praktycznego, które spełniają następujące trwałe dyspozycje człowieka: sztuka i rozsądek. Te drugie zaś są przedmiotem poznania teoretycznego. Spełniają je następujące dyspozycje: wiedza (nauka), mądrość i intuicja. Współczesna psychologia dopisuje jeszcze **zmysł bólu, temperatury, ustrojowy i ciężaru.**  [↑](#footnote-ref-43)
43. **Intelekt** - <gr. *νοûς* [noûs], *διάνοια* [diánoia] – zmysł, zamiar, usposobienie, sposób myślenia, umysł, intelekt, znaczenie (wyrazu); łac. *intellectus,* od *intelligere* (*intellegere*) = poznawać, pojmować; *intus legere* = czytać wewnątrz, w głębi ducha>. Jest to zdolność osobowa do poznawania. Jest to jeden z elementów umysłowej władzy poznawczej ducha ludzkiego, która w treściach zmysłowych odczytuje konieczne, istotowe struktury bycia bytu i **nazywa je. Intelekt nazywa uchwycone przez zmysły obrazy**. Może to czynić dzięki byciu i wykształceniu w kulturze i aktualnemu doświadczeniu. Intelektu użył Biblijny Adam. Pan Bóg „ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i ptaki powietrzne … przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę <<istota żywa>>. I tak mężczyzna dał nazwę wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu…” (Rdz 2, 19 – 20). [↑](#footnote-ref-44)
44. **Rozum –** element umysłu, ducha ludzkiego. **Doskonalsza od zmysłów, intelektu, ale też „oddalona” od ich empirycznych treści, władza poznawcza człowieka**. Współdziała z wolą w tworzeniu aktów – treści życia duchowego jednostek ludzkich.

 **Anaksagoras z Kladzomen** (500 – 428 r. p. n. e.) rozbudowując pojęcie intelektu posługuje się pojęciem ***νοûς* [noûs**], co znaczy: **umysł, rozum, rozum,** jako czynny pierwiastek, intelekt, rozsądek, rozwaga, mądrość, pojętność, myśl, postanowienie, zamiar, myślenie, dusza, duch, usposobienie, sens, znaczenie. **Parmenides z Elei** (540 – 470 r. p. n. e.) uczył zaś, że filozofia rozpada się na dwie części: jedna dotyczy **prawdy** - istoty rzeczy, druga **mniemania** - budowanego na podstawie przejawów. Mówił, że tym, co zmysłowe zajmuje się intelekt. **Anaksagoras rozciąga wysiłek myślowy człowieka na cały kosmos.**

 **Rozum** w odróżnieniu od **intelektu** nie ogranicza się do tego, co podają zmysły i do nazywania rzeczy zmysłowo danych. On idąc dalej tworzy pojęcia nowe, odkrywające ontyczne treści rzeczywistości. Jest związany ze światem, **ale w sposób swobodny.** Rozum nie „odbija” rzeczy świata tak, jak to czyni intelekt. **Rozum rekonstruuje otrzymane treści włączając subiektywne ich jakości ujawniane w rozumieniu pojęć**. Są one twórczym odniesieniem się do rzeczywistości realnej. W ten sposób rozum staje się kosmiczną siłą sprawczą, **wykraczającą poza ograniczenia świata doświadczanego**. Rozum sprawia, że chaos świata, z punktu widzenia ludzkiego jest doskonalony, porządkowany i przekształcany w świat człowieka.

 Oczywiście, można Anaksagorasa odkrycie interpretować, jako formowanie pewnej teorii ducha i umieszczać ją „… poza i ponad przyrodą, bo musi być poza przyrodą, aby przyrodę poruszyć”. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Tom pierwszy. Filozofia starożytna i średniowieczna*, PWN, Warszawa 1981, s. 43 – 46. Jest to jednak **obezwładnianie Anaksagorasa siatką treści własnych wyobrażeń i pojęć potocznych, religijnych i tradycji dominującej.** Duch Anaksagorasa jest z tego świata i w niego wtopiony; jest jego stroną idealną, jego myślą. **Wszak to wyłącznie moja głowa myśli; nic w niej nie ma innego,** poza nią samą; wszak to benzyna napędza samochód i nic więcej poza nią. Rozum, więc niesłusznie zastępuje pojęcie umysłu - <*νοϋς* [nous], łac. *mens*>. Jest on częścią umysłu, a nie jego równoważnością. [↑](#footnote-ref-45)
45. **Jedność** – zob przyp. nr 17. [↑](#footnote-ref-46)
46. Zob. P. S. Mazur, *Umysł* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. IX, Lublin 2008. [↑](#footnote-ref-47)
47. **Doświadczenie -** <gr. *empeiria*; łac. *empiricus* = oparty na doświadczeniu, empiryk>. Czynność celowego, a więc świadomego, czasem spontanicznego lub intuicyjnego zdobywania informacji, szerzej wiedzy o określonym przedmiocie przez jego bezpośrednie, naoczne ujęcie. Także rezultat wysiłku badawczego. Przedmiotem może być realny obiekt, samoświadomość, świadomość, duchowość i osobowość innych ludzi.

 Warto zwrócić uwagę na E. Kanta (1724 – 1804) rozumienie pojęcia „ujmowanie”. Pisze on: „…ujmowanie tego, co różnorodne, nie wytworzyłoby jeszcze samo przez się żadnego obrazu ani żadnego zespołu wrażeń, gdyby nie było **subiektywnej podstawy** do tego, żeby spostrzeżenie, od którego umysł przeszedł do innego spostrzeżenia, przywołać do następnych spostrzeżeń i w ten sposób przedstawić sobie całe ich ciągi, tzn. gdyby nie było odtwórczej zdolności wyobraźni, która wszak jest też tylko empiryzmem”. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu…* t. I, dz. cyt., s. 226. A co jest z twórczą wyobraźnią? [↑](#footnote-ref-48)
48. E. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, z oryginału niemieckiego przełożył oraz opatrzył wstępem i przypisami R. Ingarden, PWN, Warszawa 1957, s. 59 – 60. [↑](#footnote-ref-49)
49. **Dobro -** <gr. *aghthón*, łac. *bonum*>. Wszystko to, co uważa się za wartościowe, pomyślne, pożyteczne i użyteczne dla zaspokojenia pewnych potrzeb, osiągnięcia celu. W aspekcie bytowym, dobro jest to wartość, doskonałość bytu; w aspekcie moralnym, dobro to działanie zgodne z zasadami moralnymi; w aspekcie gospodarczym, dobro to podstawy bytowe zaspokajające materialne potrzeby człowieka; w aspekcie społecznym, dobrem są wartości służące jednostce i społeczeństwu. [↑](#footnote-ref-50)
50. **Zło** - to, co niepożądane, przed­miot moralnej dezaprobaty. Jest antywartością; zaprzeczeniem dobra. Zło jest atrybutem bytu, jego dysharmonii doświadczanej z punktu widzenia człowieka, jednostek ludkzich, powodującej brak dobra, czy też zrządzenie losu. Zło może też być subiektywnym złudzeniem.

 W historii filozofii zło wiązano z naturą świata [dualizm etyczny, A. Scho­penhauer (1788 – 1860)], bądź niewiedzą [indyjska etyka, Sokrates (470 – 399 r. p. n. e.), Platon (427 - 347)], cierpieniem (epikureizm), nieszczęściem (eudajmonizm, utylitaryzm), konformi­zmem [F. Nietzsche (1844 – 1900), egzystencjalizm), niezgodnością postawy z Rozumem świata (stoicyzm) albo nie-stosowaniem przez człowieka w działaniu wła­ściwego umiaru (Arystoteles). W religii zło jest grzechem – skutku wolnej woli człowieka, danej przez Boga, jako możność niepodpo­rządkowania się Jego woli.

 W marksizmie zło jest kon­kretnym problemem życia, spo­łecznym konfliktem i wyzyskiem człowieka przez człowieka. Zło jest nie-zaspokojeniem potrzeb; jest kwestionowa­niem tożsamości osobowości. Złem jest tak­że nieposzanowanie życia, w tym też zmierzanie do katastrofy ekologicznej (ekologizm).

 Zło moralne może być rozumiane w sensie obiektywnym i materialnym, gdy podmiot naruszający obiektywną zasadę moralną jest tego naruszenia nieświadomy i dlatego nie ponosi za nie odpowiedzialności, albo w sensie podmiotowym i formalnym, kiedy oznacza wolną i świadomą decyzję wbrew moralnemu dobru. Zło metafizyczne według Leibniza (1646 – 1716) jest brakiem jakiejkolwiek doskonałości cech bytu, związanych ze skończonością bytu. [↑](#footnote-ref-51)
51. Zob. Aneks nr 1, s. 84. [↑](#footnote-ref-52)
52. **Sumienie -** <gr. *συνείδησσιϛ* [synéidesis]; łac. *conscientia;* od *con* = razem z, współ-; *scientia* - wiedza = wspólna wiadomość, wiedza, świadomość, poczucie, samowiedza, sumienie>. Jest ono wewnętrznym uzdolnieniem do osądu moralnego działania ludzkiego, jako ludzkiego, tj. wolnego i świadomego lub nieludzkiego. Jest więc jednością: **a.** aktów poznania rzeczywistości, **b.** poprzez konkretyzację, odnajdywania ich miejsca i treści w praktyce społecznej, **c.** stosunku do nich własnej duchowości jednostkowej, **d.** wartości formalno-logicznych i formalno-symbolicznych. To rozumienie sumienia jest pewną **etycznością** konkretnej jednostki ludzkiej. O. M. A. Krąpiec OP (1921 – 2008) określa ją zwrotem: „**się-umienia**”. K. Rahner (1904 – 1984) i H. Vorgrimler (1929 – 2014) tłumaczą, że sumienie jest „...momentem w doświadczaniu wolności przez człowieka, w którym uświadamia on sobie swą odpowiedzialność”.

 Podstawą sumienia jest jego **prasumienie (syndereza**). Jest to naturalna sprawność intelektu do odczytywania pierwszych zasad postępowania. **Skłania do dobra i odstrasza od zła**. Wyraża porządek prawa i porządku naturalnego. Jak pisze O. M A. Krąpiec „sumienie to wartościująco-imperatywny sąd przektyczno-praktyczny, stwierdzajacy w świetle zasady **synderezy oraz uszczegółowiających ją ogólnych norm porządku moralnego,** czy zamierzonego przeze mnie w danych okolicznościach konkretnego czynu powinienem, czy nie powinienem dokonać, oraz czy dokonany przeze mnie uczynek jest dobry czy zły, budzi aprobatę, czy poczucie winy, stanowiąc o tym, czy jestem dobrym, czy złym człowiekiem”. O. M. A. Krąpiec, *Sumienie*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii,* t. 9, Lublin 2008. Aby tego dokonać trzeba umieć konkretyzować abstrakcyjne prawa moralne. [↑](#footnote-ref-53)
53. Papież używa tu pojęcia **człowieczeństwo**. Wniosek: nie rozróżnia dwóch stron każdej rzeczy: tego, co się przejawia i samego przejawu. Możliwość przekraczania siebie jest realna o tyle, o ile dzieje się w przestrzeni istotowej; a nie przejawowej. W tej drugiej jednostka ludzka może się tylko zmieniać powierzchownie. Nie uwzględnienianie tego wątku filozoficznego odnajdujemy w chrześcijaństwie już bez mała 2000 lat. I chociaż ludzie wyznaja: „Nie kradnij”, to jednak kradną; bo przejawowść zmienia tylko zewnątrzność, w której porządek duchowy jest zaprowadzany przy spowiedzi, przez spowiednika, ale dopiero po wyznaniu grzechów, koniecznego do ich odpuszczenia. Zob. K. Stoła, *Spowiedź*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013. [↑](#footnote-ref-54)
54. **Transcendentny - <**łac. *transcendere =* przekraczać>. Przestąpić, przekroczyć świat przejawów i znaleźć się po drugiej stronie, poza dostępnym, realnym światem; inaczej poza zmysłowy. [↑](#footnote-ref-55)
55. Kolejnymi są zasady: **1**. ekologiczności; **2**. holizmu; **3**. organizmiczności, **4**. systemowości; 5. rozróżnienia tego, co przejawowe i tego, co istotowe dla dokonywanej syntezy ukierunkowanej (konkretyzacja); 6**.** syntetyzmu koniunkcyjnego myślenia, „znoszącego” (*aufhebung,* Hegel) jego alternatywny charakter. Razem jest ich siedem. Zasady te przypominają tęczę na niebie. Jej kolory przenikają się wzajemnie, dają się jednakże odróżnić, ale w kontekście całości. [↑](#footnote-ref-56)
56. **Materia - <**łac*. mãteria* = drewno budulcowe, zaprawa murarska, materiał, tworzywo; filozoficzna, podstawowa substancja świata, materia, pokarm, pożywienie, paliwo; przedmiot, treść, substancja, możność, możliwość, pożywka, potencjał*>.* Kategoria filozoficzna oznaczająca obiektywną rzeczywistość, którą człowiek poznaje i którą przekształca zaspokajając swoje potrzeby. Dotąd człowiek przystosowywał się do świata biologicznego. Wydaje się, że już zaistniały warunki do tego, aby człowiek zaczął przystosowywać świat biologiczny do wartości, które stają się celem jego działania, zasadą, którą może być teza antropiczna uznająca, że Ziemia jest centrum Kosmosu, w sensie biologicznym i intelektualnym. Zob. K. Ochocki, *Spory o pojęcie materii*, WP, Warszawa 1979. Trzeba przywrócić przedkopernikańską kosmologię i naukę o ludzkiej odpowiedzialności moralnej.

 E. Kant (1724 – 1804) materią nazywa dane z doświadczenia zmysłowego, niezależne od form apriorycznych, narzucanych jej w poznaniu zmysłowym. W Marksologii kategoria „materia, jako taka jest czystym tworem myśli i abstrakcją. Abstrahujemy od jakościowych różnic rzeczy, ujmując je razem, jako istniejące fizycznie… Materia jako taka, w odróżnieniu od określonych, istniejących materii, nie jest tedy czymś istniejącym zmysłowo”. F. Engels, *Dzialektyka przyrody. Fragmenty*, (w:) K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 20, KiW, Warszawa 1972, s. 613; MED 20, 613.

 Materia jest pojęciem używanym do oznaczania obiektywnej rzeczywistości istotowej, współistniejącej, danej człowiekowi we wrażeniach zmysłowych, odzwierciedlających przejawy jej istotowości. W swojej istocie materia jest nie-stwarzalna i niezniszczalna. Cechy materii wynikają z relacji poznawczej pomiędzy człowiekiem poznającym a nią samą. Są nimi: obiektywność, ruch, zmienność, zdolność wywoływania wrażeń, a przez to poznawalność. Atrybutami materii są: ruch, czas, przestrzeń, przyczynowość, prawidłowości przemian, niezniszczalność, samoistność, współistnienie (zob. pozostałe kategorie ontologii). [↑](#footnote-ref-57)
57. Zob. *Miłość*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 7, Lublin 2006. [↑](#footnote-ref-58)
58. J. Tuwim (1894 – 1954), *Słowa we krwi*, Czarski i Spółka, Warszawa 1926. [↑](#footnote-ref-59)
59. Z. Nałkowska (1885 – 1954), *Dom kobiet. Sztuka*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1930, s. 114. [↑](#footnote-ref-60)
60. H. Sienkiewicz (1846 - 1916), *Szkice literackie*, t. 2; ,*Dzieła. Wydanie zbiorowe*, t. 1-56, PIW, Warszawa 1949 – 1951, s. 71. [↑](#footnote-ref-61)
61. I. Krasicki (1735 – 1801), *Myszeis. Dzieła*, t. 1, N. Glücksberg, Warszawa 1829, s. 34. [↑](#footnote-ref-62)
62. Koperczak – umizgi, zaloty. „On cały w koperczakach … złożył wyznanie najgorętszej miłości” (A. Dygasiński, (1839 – 1902), *Zając. Pisma wybrane*, t. 3, s. 110). Stroić, sadzić, palić, ciąć koperczaki; iść, sunąć, pozuwać, puszczać się w koperczaki, zalecać się. Dawniej: komplementy. [↑](#footnote-ref-63)
63. A. Dygasiński, *Nowele i opowiadania. Pisma wybrane*, t. 22, KiW, Warszawa 1950 – 1953, s. 129. [↑](#footnote-ref-64)
64. Zob. *Słownik języka polskiego*, tom czwarty, Polska Akademia Nauk, Warszawa 1962. [↑](#footnote-ref-65)
65. B. Haring, *Moralność jest dla ludzi* Warszawa 1975. [↑](#footnote-ref-66)
66. Zob. P. Skrzydlewski, *Cywilizacja* (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001; F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Skład Główny: Berthner i Wolf, Kraków 1935. [↑](#footnote-ref-67)
67. Oto słowa F. Timmermansa – Komisarza Unii Europejskiej ds. Rządów Prawa i Karty Praw Podstawowych - kierowane w stronę Polski w 2017 roku: „Przyjmując Polskę do Unii myśleliśmy, że dostosują się do nas i będą tacy, jak my. Zawiedliśmy się!”. [↑](#footnote-ref-68)
68. Ks. J. Czarny, *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości (Studium filozoficzne),* Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 1994, s. 194. Zob. ponadto K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1988, s. 148. [↑](#footnote-ref-69)
69. **Miłosierdzie** – cnota będąca pomocą bliźniemu w jego potrzebach duchowych i cielesnych. W sensie teologicznym: przebaczenie grzesznikom okazującym zrozumienie, skruchę i wolę poprawy. [↑](#footnote-ref-70)
70. Zob. Ks. J. Czarny, *Jana Pawła II...* dz. cyt., s. 57 - 141. [↑](#footnote-ref-71)
71. **Charakter - <**gr*. charakter =* piętno, rysa, znak, cecha wyróżniająca*>.* **Moralna natura jednostki ludzkiej.** Zespół cnót powiązanych ze sobą we względnie trwały układ uformowany zgodnie z przyjętym systemem wartości motywujący indywiduum do znamiennego dla siebie działania. Jest stałą dyspozycją jednostki ludzkiej do odczuwania i działania w dowolnej chwili, sytuacji społecznej, wyrażany wobec innych osób, grup społecznych. **Godny charakter** jest wynikiem rozmyślnego spełniania godnych aktów, czynów wyrażających arystotelesowski „złoty środek”.

 O. J. Bocheński definiuje **charakter** tłumacząc, że jest to **zespół dyspozycji** (sprawności i nawyków), tworzących jednostki ludzkiej pewien **typ duchowy będący decydującym czynnikiem w jego działaniu**. Mówimy o „**mocnych charakterach”**, o „**charakterach nieciekawych”**, o „**kulturze charakteru”** itp. Stwierdzamy, że Jan posiada mocny charakter, gdy sądzimy, że Jan posiada **pewną tężyznę duchową**, **odwagę, wytrwałość** itp., które to cechy nadają mu specyficzny **typ duchowy** i stanowią czynnik w jego działaniu, gdyż zapewniają mu nieugięte postępowanie wobec trudności itd.

 **Charakter, jest wyrazem: danych wrodzonych**, **środowiska życia, własnej pracy nad sobą.** [↑](#footnote-ref-72)
72. **Obiektywny** – cecha nieodłączna od tego, co należy do rzeczywistości poza podmiotowej i istnieje niezależnie od świadomości. Przedmiotowość niezależna od jednostki ludzkiej. W poznawaniu obiektywnością jest rzeczywistość niezależna od poznającego i okoliczności, w jakich jest uznawany sąd o przedmiocie. [↑](#footnote-ref-73)
73. Zob. aneks nr 4. [↑](#footnote-ref-74)
74. **Godność** - **<**łac. *dignitas* = godność>. Wartość człowieka, jako osoby pozostającej w relacjach duchowych z innymi ludźmi. Relacje te stanowią treść wzrastania człowieka w jego człowieczeńskości, ubogacają jego, jako istotę duchową. Godność nadaje życiu jednostki ludzkiej sens (dookreślenia dobra transcendentnego i dobra tu i teraz); pozwala doświadczać własną jednostkowość, czyli pozytywny stosunek do siebie samego, pozytywną samoocenę; doświadczenie wspólnotowości, czyli uodpornienie na wszelkie formy manipulacji i zniewalania; odpowiednio rozwinięte: spontaniczność i refleksyjność, intuicja i kreatywność pozwalająca umiejętnie radzić sobie w trudnych sytuacjach, poczucie wewnętrznej wolności, autodeterminacji i odpowiedzialności; nieustanne szukanie równowagi pomiędzy „mieć” i „być”, przy czym „mieć” jest stanem warunkującym, pobudzającym.  [↑](#footnote-ref-75)
75. K. Wojtyła, Problem oderwa­nia przeżycia od aktu w etyce na tle poglądów Kanta i Schelera, s. 161. [↑](#footnote-ref-76)
76. **Tomizm** – nurt współczesnej filozofii realistycznej, także teologii chrześcijańskiej, nawiązujący i rozwijający myśl św. Tomasza z Akwinu. Nazwę „tomizm” zaczęto używać po encyklice papieża Leona XIII Aeterni Patris (1879), w które filozofię pojmowano, jako *Ancillia theologiae* filozofia służebnicą teologii. Podejmowany **maksymalizm filozoficzny** pozwala podejmowanć cel badań polegajacy na odkrywaniu pierwszych i ostatecznych przyczyn całej rzeczywistości, w tym przyczyn wszelkich przyczyn Absolutu, ca ma czynić świat zrozumiałym, a wyjaśnianie filozoficzne uwalnia od absurdu.

 W wersji minimalistycznej tomizm podemuje twierdzenia, które nie podejmują prawd objawionych, ani wyników nauk matematyczno-przyrodniczych. Badania te stanowią inspiracje do nowych pytań filozoficznych. Zob. A. Maryniarczyk, *Tomizm*, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Leblin 2008. [↑](#footnote-ref-77)
77. **Fenomenologia -** <gr. *fainomenon* = to, co się jawi, przejawia, zjawisko + *logos* = słowo, nauka>. Kierunek filozoficzny, rozwijany przez Edmunda Husserla (1859-1938) – twórcę i kontynuatorów: M. Schelera (1874- 1928), A. Pfändera (1870-1941), M. Geigera (1880-1937), A. Reinacha (1883 - 1916), R. Ingardena (1893-1970) i innych, budujący metafizykę jednostkowości, przejawowości świata. „Fenomenologia – pisze się w *Encyklopedii filozofii* – dokonuje ostrego podziału między własnościami spostrzeżeniowymi a własnościami abstrakcyjnymi. Rozważmy przykład dwóch białych **kul bilardowych A i B**. O widzianej bieli pierwszej z bil powiada się, że zlokalizowana jest ona w miejscu, gdzie znajduje się A. Podobnie biel drugiej z kul zlokalizowana jest w miejscu, gdzie znajduje się B. Co więcej, kolor A jest odmienny od koloru B, gdyż znajdują się w różnych miejscach. Każdy więc odcień dowolnego koloru różnicuje się na tak wiele <<jednostkowych przypadków>>, jak wiele jest pojedynczych rzeczy o takim właśnie zabarwieniu. Z drugiej jednak strony, są to wszystko przypadki tego samego koloru, istnieje przeto pewien abstrakcyjny kolor, którego owe przypadki są ujednostkowieniami, a który nazwiemy <<**ogólną białością**>>. Otóż fenomenologia głosi, że istnieje nie tylko bezpośrednie spostrzeganie konkretnych przypadków białości, ale także swego rodzaju bezpośrednie spostrzeganie ogólnej białości, które w polskich przekładach terminów Husserla oddaje się jako <<**naoczność ejdetyczną>> albo <<ogląd ejdetyczny>>.** Dzięki owej naoczności ejdetycznej poznajemy takie cechy świata, które fenomenologowie nazywają **ogólnymi istotami**”. *Encyklopedia filozofii*, T. Honderich (red.), przekład J. Łoziński, Zysk i S-ka, Wydawnictwo, Poznań 1998, s. 242. Zob więcej: A. J. Karpiński, *Fenomenologia*, (w:) A. J. Karpiński, *Świat nazwany. Zarys encyklopedyczny*, Gdańsk 2019, [www.adamkarpinski.pl](http://www.adamkarpinski.pl). [↑](#footnote-ref-78)
78. **Personalizm** - <łac*. persona =* maska, rola, godność, osoba*>.* Nazwa kierunków filozoficznych, które zakładają:

albo, że cała rzeczywistość jest zbiorem osobowości, rozwija się nie przyczynowo, ale celowo;

albo, że najwyższą wartością stworzonego świata jest osoba, tj. człowiek, jako dusza nieśmiertelna i z tej

racji cała działalność jednostki i społeczeństwa winna być podporządkowana dobru nieśmiertelnemu duszy, tj. zbawieniu;

albo, że dobro osoby powinno być kierowniczą zasadą życia społecznego.

 Personalista - Emmanuel **Mounier** (1905- 1950), przyjmując chrześcijański „realizm duchowy” tworzył antropologię, która nadałaby sens życiu ludzkiemu; sens urealniający wiarę chrześcijańską, która pozwoliłaby pokonać kryzys mieszczańskiego społeczeństwa i zaproponować wizję człowieka XXI w. Temu służy koncepcja osoby ludzkiej oraz krytyka społeczeństwa kapitalistycznego.

 **E. Mounier uznał, że człowiek jest jednością „osoby” i „jednostki”. „Jednostki”** treść opisuje kategoria **cielesność** człowieka i jej wymogi. Jest ona konkretnym urzeczywistnianiem się **osoby** w świecie materialnym. Jest to ten, tu i teraz człowiek wraz ze swoimi egoistycznymi upodobaniami; ze swoją „zachłanną radością”; człowiek samo uwielbiający się, „kapryśny z wyniosłą agresywnością”. [↑](#footnote-ref-79)
79. Ale na podpowiedź E. Kanta o dwóch stronach rzeczy nie zwrócił uwagi. [↑](#footnote-ref-80)
80. **Osoba - <**gr. *porsopon* = twarz, oblicze; łac. *persona =* maska*>.*Termin pierwotny, wyrażający stronę duchową jednostki ludzkiej, jej racjonalność, posługiwanie się językiem; samoświadomość, sprawstwo lub panowanie nad własnym ciałem, postępowaniem, także wartościowo moralnym. Kategoria w personalistycznych systemach filozoficznych. W filozofiach religijnych utożsamiana z duszą.

 **Łac. *persona* = maska**, którą posługiwali się aktorzy w starożytnym teatrze. J. Szczepański (1913 – 2004) pisze, że J. Stoetzel (1910 – 1987) wyjaśnia, że „...nazwa *persona* stosowana w starożytności, później i w czasach nowoczesnych, była i jest używana w czterech znaczeniach: **1.** wygląd zewnętrzny (maska) człowieka, jego niejako zewnętrzny wyraz; to, co go różni od innych na pierwszy rzut oka, jego sposób ubierania się itp.; **2.** rola grana przez aktora lub człowieka w życiu codziennym, jego funkcje spełniane w społeczeństwie, rola społeczna czyniąca z człowieka <<osobę publiczną>>; **3.** aktor albo osoba grająca rolę, jej istota w sensie teologicznym jej dusza, lub w sensie filozoficznym jej <<substancja myśląca>>, duchowa, jej cechy moralne; **4.** to, co stanowi o wartości człowieka i jego zdolności działania. Np. w sensie prawnym osobowość prawna, czyli zdolność do wykonywania pewnych czynności i posiadania praw; w sensie potocznym mówi się czasem o marnej lub podłej osobowości jakiegoś człowieka rozumiejąc przez to, że jest zdolny do czynów podłych”. Pojęcie „osoby” wymaga ujmowania w rozważaniach o człowieku F. Znanieckiego (1882 – 1958) pojęcie współczynnika humanistycznego, przez który rozumiemy: **1.** badacz zjawiska, jako **czyjeś świadome zjawiska**, odnosi je do empirycznych podmiotów, tj. osobników i zbiorowisk doświadczających, i bierze je takich, jacy są w swoim doświadczeniu i działaniu. Ten nakaz jest jednym z założeń **wiedzy humanistycznej**. Kolejnymi są przekonania, że **2**. świat kultury składa się z przedmiotów i czynności; przy tym przedmioty są realne jako człony systemów przedmiotów, czynności są idealne jako człony systemów czynności. **3**. Każdy przedmiot jest aktualnym lub potencjalnym przedmiotem czynności, czyli wartością; każda czynność aktualnie lub potencjalnie działa na przedmioty, **czyli wyraża się w aktach,** wywierających wpływ realny. [↑](#footnote-ref-81)
81. **Metafizyka -** <gr. *meta* = po, poza, ponad *+ ta physika* = to, co dotyczy światarzeczy, należy do przyrody*>.* Nauka o bycie, jako takim. Nazwę użył Andronikos z Rhodos (I w.n.e.), który układając prace Arystotelesa (384 – 322 r. p. n. e.) zwoje pism należące do „filozofii pierwszej” umieścił po zbiorze pism przyrodniczych i nazwał je „te, które następują po przyrodniczych” (*ta meta ta physika*). W ten sposób – błędnie - istotę rzeczy wyciągnął, wyjął z rzeczy rozdzielając świat na świat materialny i idealny. Idee mają być poza światem materialnym. Idee przedstawiają to, co jest czasowo w świecie materialnym. [↑](#footnote-ref-82)
82. **Eklektyzm - <**gr*. eklektikos =* wybierający, wybrać, wybiórczość; od *eklegein* = wybierać*>.* System teoretyczny łączący ze sobą różne elementy pochodzące z odmiennych filozofii. W filozofii eklektyzm przejawia się w postaci łączenia różnych, nierzadko przeciwstawnych teorii w jedną całość. Metoda, polegająca na zapożyczeniu od kilku doktryn zasad, które złożone w całość tworzą system. [↑](#footnote-ref-83)
83. **Historyzm -** stanowisko filozoficzne mówiące, że rzeczywistość społeczna permanentnie zmienia się, jest w ciągłym stawaniu się. Stąd w badaniach należy uwzględniać kontekst, w którym badane zjawisko zaistniało. Społeczeństwo rozwijając się w perspektywie **diachronicznej** tworzy coraz więcej faktów, struktur coraz bardziej skomplikowanych w perspektywie **synchronicznej**. [↑](#footnote-ref-84)
84. **Scjentyzm - <**łac*. scientificus* = naukowy, od *scire* = wiedzieć, znać>. Filozoficzny pogląd metodologiczny uznający, że wiarygodną wiedzą o świecie można otrzymać tylko na drodze stosowania **metod i osiągnięć nauk ścisłych, głównie przyrodniczych**. Tylko kategorie tych nauk są uprawnione do **filozofowania czy tworzenia teorii w naukach społecznych i humanistycznych**. [↑](#footnote-ref-85)
85. **Pragmatyzm - <**gr. *pragmatikos* = czynny; od *pragma* = czyn, zajęcie*>.* Nurt w filozofii przyjmujący, że świat jest czystym doświadczeniem, „bezpośrednim strumieniem życia, dostarczającym materiału dla naszej refleksji z jej kategoriami”. Wszechświat jest „nieredukowalnie pluralistyczny”. Doświadczenie utworzone jest „właśnie z tego, co jawi się, z przestrzeni, intensywności, płaskości, brązowości, ciężkości i czego tam jeszcze... D**oświadczenie** to tylko nazwa zbiorcza wszystkich owych zmysłowo uchwytnych natur i wyjąwszy czas oraz przestrzeń (oraz jeśli chcecie <<byt>>) nie dostrzegamy żadnego ogólnego elementu, z którego wytworzone są wszystkie rzeczy”. **Każde, jednostkowe doświadczenie jest niepowtarzalne**; w rzeczywistości powstaje ciągle coś nowego, odrębnego, ale w związku z tym, co już istniało wcześniej. To pozwala nas przekonać o tym, że powstawanie nowych zjawisk zgodne jest z „naszym poczuciem życia. W doświadczeniu są też elementy logiki, matematyki oraz fakty religijne; a zatem również myśl, świadomość. **Doświadczenie obejmuje zatem to, co jest w przedmiocie oraz to, co istnieje w podmiocie.** Wszelkiego rodzaju dualizmy, a więc rozróżnienia na duszę i ciało, świadomość i byt, myślenie i działanie, organizm i środowisko nie mają sensu. Ich miejsce może zająć pojęcie procesu opisującego stawanie się człowieka i jego świata.

 **Świat jest strumieniem jednostkowych, powiązanych doświadczeń**. Żadnej, poza empirycznej rzeczywistości nie ma. Składa się ona z wielu elementów, z których każdy zależy od innych (**synergizm\***), chociaż wykazuje względną niezależność (**tychizm\*\***).

 Człowiek staje się w interakcji ze środowiskiem; jest aktywnym podmiotem, aktorem, który współtworzy i rejestruje prawdę świata, w którym żyje. Kategoria „**indywidualizmu**” jest nie wystarcza dla analizy ludzkiego świata. Jest tak, bo człowiek żyje w społeczeństwie, które jest procesem zrzeszania się (**J. Dewey, 1859 - 1952**) i przekazywania doświadczeń, idei, emocji, obyczajów i wartości. Stają się one wspólne. W tym przekazywaniu istotną rolę odgrywają instytucje, które podporządkowują się – tak samo jak każda jednostka – wspólnym wartościom, ideom. W efekcie człowiek staje się sobą – człowiekiem w procesie komunikowania innym własnych doświadczeń i przyjmowania od innych ich doświadczeń. Tylko w zrzeszaniu się z innymi jednostka może świadomie doświadczać. Instytucje społeczne ułatwiają, wzbogacają relacje międzyludzkie. W tym sensie są podporządkowane społeczeństwu, jako pewnej całości. Gdy zaś przekształcają się w instytucje niezmienne, gdy konserwują wypracowane formy kontaktów między ludzkich to stają się konserwatywne, przekształcają się w instytucje wyalienowane; hamujące ruch społeczny.

 Ponieważ zdania teoretyczne, metafizyczne są w ostateczności złudzeniem, to trzeba je odnieść do praktyki i w niej szukać ich prawdziwości. **Jeżeli są skuteczne w praktyce, to są prawdziwe; jeżeli nie są skuteczne, to są fałszywe**. **Metodą pragmatyzmu jest ukazywanie praktycznych skutków wypowiadanych twierdzeń i one, w konsekwencji, są prawdą**. **W. James (1842 - 1910**), np., powiada, że przekonanie, wypowiedź jest prawdziwa, w tym również wiara w Boga o tyle, o ile sprawdza się w praktyce. Tak rozumiana prawda nie jest czymś stałym, niezmiennym. Zmienia się w zależności od spełniania się jej w praktyce. **Jeśli ze sporu teoretycznego, z przeciwstawnych sobie teorii, wynikają te same wnioski, to spór jest sporem o słowa, jest werbalizmem**. Stąd celem poznania nie może być prawda sama w sobie, jako wiecznie stała. Celem tym może być prawda zaspokajająca ludzkie potrzeby życiowe.

 Prawdę wyrażają ideały. Każda jednostka ludzka posiada swój ideał, z punktu widzenia którego, inne ideały ubiera w formę przypominającą własny ideał. Wbrew temu, do badań, mówi James, nie można przystępować z jakimkolwiek ideałem, jeśli chcemy być sprawiedliwym badaczem całości sprawy. Wyższe ideały – tłumaczył James – są rewolucyjne. Mniej wynikają one z rzeczywistości, gdyż są jednostronnym opisem celów ludzkiego działania.

 Pojęcia „obowiązek”, „dobro”, „zło” nie istniałyby, gdyby życie nie było rozumne i uczuciowe. Już od momentu pojawienia się człowieka relacje etyczne zdobywają i poszerzają swój status w ludzkiej świadomości. O tyle, o ile ktoś odczuwa, że coś jest dobre, czyni je dobrym. Jest dobre dla niego. A będąc dobrym dla niego, jest tym samym dobrem absolutnym; bo poza nim, poza jego oceną rzeczy nie mają charakteru moralnego.

 Problem komplikuje się, jeśli weźmiemy pod uwagę, że człowiek współistnieje, współpracuje z innym człowiekiem. Obaj nie mogą nawzajem nie uznawać swych poglądów i próbować narzucać sobie własne wyobrażenia. Istniałby wtedy „**podwojony świat moralnej samotności, bez osiągnięcia moralnej jedności**”. Nie ma obiektywnego kryterium dobra lub zła. Dobro i zło są przedmiotami uczuć, zakorzenionymi w jednostkowym bycie, a nie w bycie absolutnym. Gdziekolwiek więc istnieją umysły wraz z ich sądami wartościującymi oraz żądaniami wysuwanymi wzajemnie wobec siebie, tam spełnione są warunki istnienia moralności. Gdyby zanikły ze świata bogowie, ludzie i niebo gwiaździste, a zostałaby skała z dwoma kochającymi się duszami, to stanowiłaby ona ciągle jeszcze równie dobrą podstawę moralności, co świat rzeczy wiecznych i niezmierzonych. Byłby to układ tragiczny, ponieważ mieszkańcy skały byliby skazani na śmierć. Lecz dopóki by żyli w świecie byłyby rzeczy rzeczywiście dobre i rzeczywiście złe, byłyby obowiązki, żądania i oczekiwania, byłoby posłuszeństwo i odrzucanie nakazów, istniałyby rozczarowania, skrucha i tęsknota oraz wewnętrzny spokój sumienia. Słowem, istniałoby życie moralne, którego aktywna energia nie miałaby innych granic, jak tylko intensywność zainteresowania bohaterów uczestniczących w tej sytuacji. My, na naszym ziemskim padole, podobni jesteśmy do mieszkańców tej skały”. [↑](#footnote-ref-86)
86. **Nihilizm - <**łac*. nihil* = nic*>.* Filozoficzna koncepcja negująca jakiekolwiek wizje bytu, jako bytu, a w ślad za tym istnienie prawdy, wartości, dobra oraz możliwość formułowania sensu życia ludzkiego. Termin „nihilizm” znajdujemy w liście Fridricha Heinricha Jacobiego (1743 – 1819) do Johanna Gotlieba Fichtego (1762 – 1814) pisanego w 1799 roku, a pośrednio w tekście Jeana Paula Richtera (1763 – 1825) pt.: *Mowa wypowiedziana przez umarłego Chrystusa ze szczytu kosmicznego gmachu o tym, że nie ma boga,* tłum. pol. M. Żmigrodzka, *Ogród* 4 (1991), z. 2, 107 – 109.

 Jacobi pojmował nihilizm jako proces desubstancjalizacji rzeczywistości, wywołany przez nowożytny racjonalizm. Od czasów B. Spinozy (1632 – 1677) zanika pewność wiedzy spontanicznej. Jej miejsce zajmują abstrakcyjne spekulacje wieńczone idealizmem. Ów idealizm Jacobi zastąpił realizmem, według którego rzeczy poznawane są bezpośrednio, także wartości i dlatego rozum nie może im przeciwstawić się. Także pewność bezpośrednią posiada wiara, poprzedzająca każdą inną pewność. Dla Jacobiego filozofia E Kanta „… prowadzi wprost do odprzedmiotowienia i odrealnienia poznania, stanowiąc w istocie drogę ku niczemu”. Cyt. za V. Passenti, *Nnihilizm*, tłum. A. Fligel-Piotrowska, (w:) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 7, Lublin 2006. W istocie nihilizm znosi różnicę pomiędzy przedstawieniem rzeczywistości, a rzeczywistością. Jest negacją i relatywizacją wartości, norm, zasad, praw życia społecznego.

 Wyrazu użył I. S. Turgieniew (1818 – 1883) dla opisu ruchu młodzieży rosyjskiej w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Ruch ten odrzucał tradycyjne zwyczaje szlachecko - burżuazyjne i ideologię pańszczyzny. Był to ruch na rzecz demokratyzacji społeczeństwa. [↑](#footnote-ref-87)
87. **Empiryzm - <**gr*. empeiria* = doświadczenie>. Ogół metod poznania rzeczywistości: doświadczenie, obserwacja, eksperyment itp., których istotą jest bezpośredni kontakt poznającego z rzeczywistością poznawaną. Rozróżniamy: empiryzm teoriopoznawczy genetyczny uznający doświadczenie, jako jedyne źródło wiedzy o świecie; empiryzm metodologiczny – doświadczenie jest jedyną metodą zdobywania wiedzy. [↑](#footnote-ref-88)
88. **A priori, aprioryzm - <**łac. *a priori* = z góry; z założenia>. Określenie twierdzeń formułowanych niezależnie od doświadczenia; sformułowanie tego, co poprzedza wszelkie doświadczenie, co warunkuje go.

 W scholastyce: nazwa takiego rozumowania, w którym punktem wyjścia jest to, co jest uznane za wcześniejsze, np. Absolut; w którym przechodzi się od zasady do następstwa. G. W. Leibniz (1646 – 1716), np., pisze: „**1**. Monada... nie jest niczym innym jak tylko substancją **prostą**, wchodzącą w skład rzeczy złożonych; prostą, to znaczy bez części. **2.** Muszą zaś istnieć substancje proste, ponieważ istnieją rzeczy złożone; rzecz złożona bowiem jest niczym innym, jak nagromadzeniem czyli **agregatem** rzeczy prostych (w przyp.: Drogą naturalną: wszelkie tego rodzaju dodatki stanowią zastrzeżenia na rzecz możliwości interwencji boskiej). **3**. Tam zaś, gdzie nie ma części, nie jest możliwa ani rozciągłość, ani kształt, ani podzielność. Monady te są tedy właściwymi atomami natury, i jednym słowem pierwiastkami rzeczy”.

 Niektórzy filozofowie uważają, że zdanie *a priori* nie przedstawia wiedzy o świecie, że jest określoną konwencją terminologiczną [D. Hume (1711 – 1776), neopozytywiści]. Dla innych istnieją zdania poprzedzające doświadczenie zmysłowe i wyrażają wiedzę o realnym świecie [Kartezjusz (René Descartes; 1596 – 1650)], G. W. Leibniz, E. Kant (1724 – 1804), fenomenologowie]. [↑](#footnote-ref-89)
89. Por. K. Wojtyła, *Problem doświadczenia w etyce*, s. 7 [↑](#footnote-ref-90)
90. K. Wojtyła, *System etyczny Maxa Schelera jako środek do opracowania etyki chrze­ścijańskiej,* s. 142-143 [↑](#footnote-ref-91)
91. Poznanie – czynność (wysiłek intelektualny) przyjęcia przedmiotu przez podmiot poprzez nadanie mu nowego (intencjonalnego) sposobu istnienia w swojej świadomości, a w wyniku obiektywizacji poznanej treści, w świadomości społcznej. Poznanie ma charakter: **1.** asymilujący (podmiot przyswaja sobie przedmiot); **2**. intencyjny (podmiot odnosi się do przedmiotu) i **3**. aspektywny (podmiot ujmuje przedmiot pod pewnym względem). Poznanie jest wynikiem postrzeżenia, wyobrażenia, ujęcia intelektualnego (nazwania przedmiotu), przypomnienia, sądzenia, rozważenia (rozumowania). Istnieje poznanie bezpośrerdnie – tj. takie, w którym nie występuje czynnik pośredniczący między świadomością podmiotu a przedmiotem poznawanym. Poznanie pośrednie zaś występuje wtedy, gdy podmiot wykorzystuje jakieś narzędzie do poznania. Wówczas ważnym zagadnieniem jest wpływ owego narzędzia na treści poznania, jakie podmiot zdobywa. Zob. *Poznanie*, (w:) *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych dla studiujących filozofię chrześcijańską,* A. Podsiad, Z. Więckowski opracowanie, *Wprowadzenie* A. Podsiad, IW Pax, Warszawa 1983. [↑](#footnote-ref-92)
92. K. Wojtyła, *Problem doświadczenia w etyce*, s. 18 [↑](#footnote-ref-93)
93. T. Styczeń, *Doświadczenie człowieka i świad­czenie człowiekowi. Kardynał Karol Wojtyła: filozof-moralista*, s. 264. [↑](#footnote-ref-94)
94. K. Wojtyła, Problem teo­rii moralności, s. 235.

 [↑](#footnote-ref-95)